PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok IX Nr 70 | Warszawa, poniedziałek 17 sierpnia 1953 r. | Cena 50 gr

I liga

Budowlani Chorzów — Gwardia W-wa 2:0 (0:0).

Budowlani Gdańsk — Kolejarz Poznań 2:3 (0:1).

Budowlani Opole — Ogniwo Kraków 0:0.

CWKS — Unia Chorzów 2:0 (0:0).

Gwardia Kraków — OWKS Kraków 1:2 (1:1).

Ogniwo Bytom — Górnik Radlin 4:0 (0:0).

TABELA.

1.	Unia Chorzów	28:4	42:13
2	OWKS Kraków	24:8	36:19
3.	Gwardia Kr.	21:9	27:18
4.	CWKS	19:13	28:17
5.	Gwardia W-wa	17:15	20:24
6	Ogniwo Bytom	14:18	20:22
7.	Kolejarz Pozn.	14:18	16:21
8.	Budowlani Ch.	14:18	23:24
9.	Górnik Radl.	13:19	21:31
10.	Ogniwo Kraków	10:20	14:21
11.	Budowlani Gd.	8:24	14:24
12.	Budowlani Op.	8:24	19:35

II liga

Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom 1:2.

Gwardia Bydgoszcz — Stal Sosnowiec 3:1 (0:1).

Gwardia Kielce — OWKS Bydgoszcz 1:0 (0:0).

Kolejarz Leszno — Spójnia W-wa 1:1 (1:1).

Kolejarz W-wa — Włókniarz Łódź 1:1 (1:1).

Ogniwo Tarnów — Lotnik W-wa 1:1 (1:1).

Włókniarz Kraków — Gwardia Lublin 0:1 (0:0).

TABELA.

1.	Gwardia Bydg.	26:6	37:17
2.	Kolejarz W-wa	21:11	34:18
3.	Lotnik W-wa	20.12	22:18
4.	Górnik Bytom	19:13	24:17
5.	Włókniarz Łódź	18:14	31:17
6.	Górnik Walb.	17:15	22:23
7.	Stal Sosnowiec	16:16	22:15
8.	Ogniwo Tarnów	16:16	16:28
9.	Kolejarz Leszno	15:17	19:26
10.	Gwardia Kielce	14:48	16:17
11.	Włókniarz Kr.	12:20	16:19
12	OWKS Bydg.	12:20	18:25
13.	Gwardia Lublin	10:22	12:22
14.	Spójnia W-wa	8:24	21:47

Strzelcy ligowi

17 — Cieślik (Unia Ch).

14 — Piechaczek (OWKS Kr)

12 — Szymberski (CWKS)

9 — Anioła (Kol. Pozn).

8 — Kohut (Gw. Kr). Wiśniewski (Ogn. Byt).

7 — Breiter (Unia Ch). Mielniczek (Bud. Op.). Olszewski i Hachorek (Gw. W-wa). Mordarski (Gw. Kr).

6 — Alszer (Unia Ch) Wiśniewski (Górn. Radl). Radoń (Ogn. Kr). Powala (Bud. Ch).

5 — Pala (Unia Ch), Uznański i Kowal (OWKS Kr). Bożek (Górn. Radl.), Kempny (Ogn. Byt).

4 — Glanz (Bud. Ch). Kajdasz (Kol. Pozn). Kotaba (Gw. Kr). Durniok (OWKS Kr). Szleger (Górn. Radl). Baśkiewicz (Gw. W-wa). Żabicki (Bud. Op). Gogolewski i Jankowski (CWKS)

3 — Olejnik (CWKS) Kościelny i Gamaj (Gw. Kr). Muskała (Bud. Ch) Goździk i Gronowski (Bud. Gd). Dybala (Górn. Radl). Narloch (Ogn. Byt).

2 — Wawrzusiak. Wilczkiewicz i Pawłowski (Ogn. Kr). Rogoza (Gw. Kr). Pulikowski i Cechelik (CWKS). Kroczek i Bitner (OWKS Kr). Baran i Kokot (Bud. Gd). Vogelsteler (Bud. Ch). Pohl I (Unia Ch). Jazłowiecki (Gw. W-wa).

1 — Mateja. Kubicki. Bartyla i Suszczyk (Unia Ch) Grzegoszczyk. Szymura i Węglorz (Górn. Radl). Wróbel. Słoma i Daska (Kol. Pozn). Poćwa. Mrówczyński. Cichy i Słysz (Bud. Op). Karmański i Lizurek (Bud. Ch). Buczma. Więcek. Kruk i Trampisz (Ogn. Byt). Miksa i Rogocz (Bud Gd). Dwernicki i Glajcar (OWKS Kr) Kolasa (Ogn. Kr).

Triumfalna defilada sportowców 54 krajów
PIĘKNYM FINAŁEM IGRZYSK W BUKARESZCIE

BUKARESZT 15. 8. (tel. wł.).

WYPEŁNIONY do ostatniego miejsca 80-tysięczną publicznością olbrzymi Stadion im. 23 Sierpnia — ten sam, który przed 2 tygodniami witał radosną młodzież i sportowców całego świata był w sobotę 15 bm. miejscem uroczystego zakończenia Międzynarodowych Igrzysk Sportowych Przyjaźni i Braterstwa z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Te same flagi wszystkich państw, te same napisy. „Mir i Drużba", „Pokój i Przyjaźń", z którymi uczestnicy spotkań sportowych spotykali się w Bukareszcie na wszystkich placach, w parkach kultury, stadionach i halach sportowych — dziś po raz ostatni żegnały sportowców całego świata, utrwalając w pamięci każdego uczestnika tej wspaniałej imprezy, ich głęboką treść.

Po rozegraniu finałowych spotkań, piłki ręcznej mężczyzn (NRD — Rumunia 14:7) i po zaciętej walce między młodzieżowymi reprezentacjami piłkarzy Węgier i Rumunii (4:3 dla Węgrów), odbyła się ostatnia dekoracja medalami zwycięskich drużyn piłkarskich Węgier, Rumunii, NRD.

Raz jeszcze usłyszeliśmy fanfary festiwalowe. Raz jeszcze przemaszerowały nad nami w rytm sportowego marsza Dunajewskiego poczty sztandarowe 54 delegacji sportowych.

Olbrzymich rozmiarów biały sztandar z symbolem Festiwalowych Igrzysk Sportowych otworzył pochód. Za nim las błękitnych i białych flag pokoju i kolejne poczty sztandarowe poszczególnych reprezentacji sportowych.

W wielu pocztach poznajemy sławnych sportowców, których niedawno oglądaliśmy w walkach sportowych na bieżniach i stadionach Bukaresztu. Kolumny zatrzymują się w pięknym ustawieniu na środku stadionu.

Do zebranych przemawia **Manode Bodnaras,** — przewodniczący Komitetu Międzynarodowych Zawodów Sportowych i przewodniczący Komitetu KF przy Radzie Ministrów Rumuńskiej Republiki Ludowej (Przemówienie podajemy na innym miejscu).

Krótkie, lecz gorące i serdeczne przemówienie Bodnarasa przyjęli zebrani długo nie milknącymi oklaskami i okrzykami na cześć pokoju.

Manode Bodnaras ogłosił Międzynarodowe Przyjacielskie Zawody Sportowe za zakończone. Flagę Festiwalowych Igrzysk i flagę rumuńską opuścili przedstawiciele 5 kontynentów.

Nad stadionem rozbrzmiewa hymn ŚFMD — hymn w którym słyszy się wielojęzyczne poszczególne słowa, a który brzmi jak jeden symbol wiecznego braterstwa, przyjaźni młodzieży całego świata.

(es)

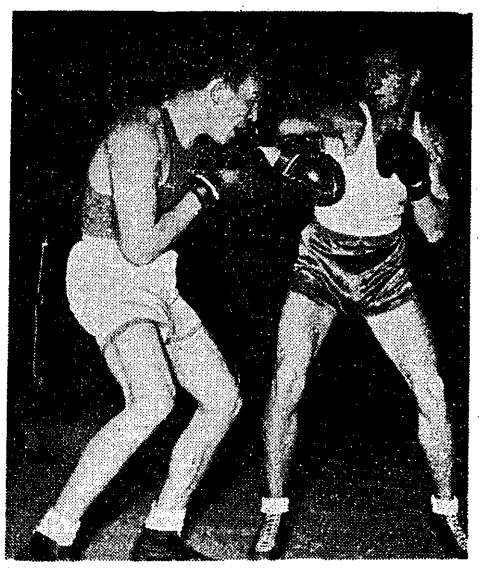

Pietrzykowski (z prawej) w walce z bokserem radzieckim Tolstikowem, z którym przegrał na punkty w Bukareszcie. Foto CAF

Dobra postawa Polaków w finałach na ringu w Bukareszcie

BUKARESZT 14.8 (tel. wł.) W piątek zakończył się turniej bokserski Igrzysk Przyjaźni i Braterstwa. Na pięknie udekorowany stadion Giullesti przybyło ponad 25.000 widzów. O godz. 20 rozpoczęło się pierwsze spotkanie finałowe.

W wadze muszej **Zlataru (Rumunia)** wygrał na punkty z **Brienem (NRD).** Przez dwie rundy żywiołowy pięściarz rumuński nieustannie atakował i uzyskał dość znaczną przewagę punktową. Dopiero w trzecim starciu Brien zdołał zastopować atak Zlataru, ale było już za późno by jego kontry i proste mogły wyrównać stan walki. Tytuł mistrza zdobył Zlataru.

W wadze koguciej wicemistrz Europy **Stiepanow (ZSRR)** wygrał na punkty z **Bostiey (Rumunia).**

Bostiey rozpoczął silnymi atakami, ale celne kontry Stiepanowa wzbudziły w nim szybko respekt. Bokser radziecki przeszedł do przeciwnatarcia i już do końca walki miał dość dużą przewagę. Bostiey był pod koniec walki bardzo wyczerpany i ratował się trzymaniem za co dostał napomnienie.

W wadze piórkowej **Sokołow (ZSRR)** wygrał z **Niedźwiedzkim (Polska).** Obydwaj pięściarze rozporządzają silnym ciosem Toteż w pierwszej rundzie walczyli bardzo ostrożnie Pierwszy do natarcia ruszył Niedźwiedzki. Udało mu się ulokować kilka groźnych ciosów.

(Dokończenie na str. 2)

Adamczyk ustanawia rekord Polski
w skoku o tyczce 421

WROCŁAW 14.8 (tel. wł.) — W czasie zawodów lekkoatletycznych rozegranych w ramach „czwartku lekkoatletycznego" **Edward Adamczyk ustanowił rekord Polski w skoku o tyczce, uzyskując wysokość 421.** Dotychczasowy rekord należał do Sznajdra i wynosił 414: ustanowiony był w 1935 r. w Budapeszcie

Adamczyk jest znany jako zawodnik nerwowy. Już niejednokrotnie zbliżał się on do rekordu, nieraz miał okazję go ustanowić, ponieważ był w formie Niestety, w zeszłym roku, gdy uzyskał na zawodach kontrolnych w czasie trwania obozów przedolimpijskich wynik 418 — nie mógł być on zatwierdzony, ponieważ były przy nim uchybienia regulaminowe. W tym roku Adamczyk już kilka razy ponawiał próbę bicia rekordu i nigdy mu się to nie udawało, chociaż poprzeczkę na rekordowych wysokościach strącał nieznacznie.

Podczas zawodów we Wrocławiu, koledzy Adamczyka wpadli na dobry pomysł Namówili sędziów, by mówili Adamczykowi, że poprzeczka znajduje się na wysokości o kilka cm mniejszej niż to było w rzeczywistości Jak się okazało sposób był dobry. Adamczyk skakał spokojnie nie denerwował się i uzyskał rekordowy wynik.

Edward Adamczyk

Wysokości 380, 400 i 407 Adamczyk skoczył za pierwszym razem. Gdy położono poprzeczkę na 420 (Adamczyk był pewien, że atakuje 415), szło już gorzej. Pierwszy skok był nie dość płynny i Adamczyk poprzeczkę strącił. Za drugim skokiem źle się odbił i również poprzeczkę strącił. Dopiero w trzeciej próbie Adamczyk potrafił się dostatecznie skupić, na rozbiegu biegnie szybko i bardzo rytmicznie, skok i pada rekord Polski.

W ramach tych samych zawodów uzyskano jeszcze szereg dobrych rezultatów. Gizelewski w trójskoku miał 14.32. Siecichowski na 3000 m z prz. — 9:38.2, Andrzejczyk w rzucie dyskiem — 43,21, Wawrzyniak i Ohnsorge w skoku w dal — po 672, 400 m — Kundzik — 51,9 i 3000 m — Zajiczek — 9:03,6.

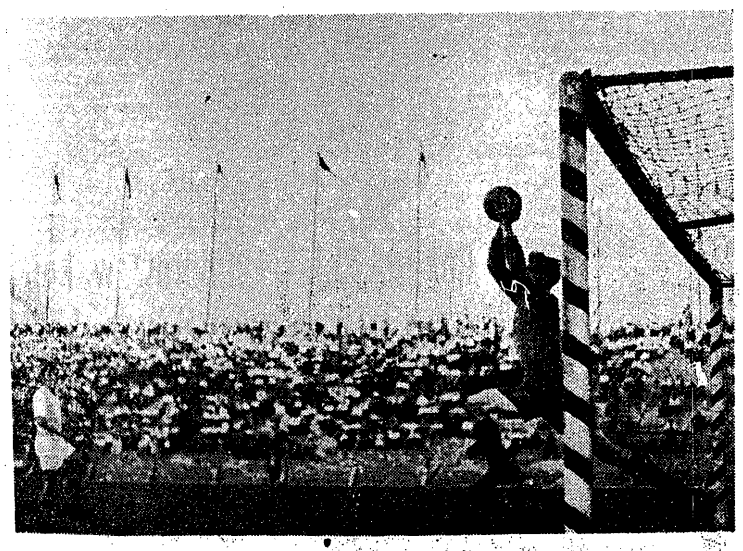

Wyrobek (Unia Chorzów) wylapuje ostry strzał jednego z napastników CWKS, podczas sobotniego spotkania tych drużyn w Warszawie

Drogosz i Piórkowski
zdobywcy złotych medali

Leszek Drogosz

Zbigniew Piórkowski

T. Kocerka wicemistrzem Europy
Sukces wioślarzy ZSRR w Kopenhadze

KOPENHAGA, 16. 8. (tel. wł.). Rozegrane tu wioślarskie mistrzostwa Europy z udziałem reprezentantów 16 państw przyniosły pierwsze miejsce w ogólnej klasyfikacji przedstawicielom Związku Radzieckiego, którzy zdobyli dwa złote i dwa srebrne medale. Z zawodników polskich do finału zakwalifikował się zasłużony mistrz sportu, Teodor Kocerka, który w decydującym biegu zajął drugie miejsce, zdobywając tytuł wicemistrza Europy.

Mistrzostwa charakteryzowały się dużym wyrównaniem poziomu niemal wszystkich osad. O zaciętości walk w spotkaniach finałowych świadczą minimalne różnice na mecie.

W mistrzostwach brały udział m. in. trzy osady mistrzów olimpijskich, z których Czechosłowacja zdobyła w czwórkach ze sternikiem tytuł mistrza Europy, natomiast przegrali: Tiukałow w jedynkach i Jugosławia w czwórkach bez sternika.

W niedzielę, w dniu finałów zgromadziło się nad jeziorem Bagsverd ponad 12.000 widzów. Warunki atmosferyczne nie były sprzyjające, bowiem wiał silny boczny wiatr, co wyczerpywało siły zawodników.

PRZEBIEG FINAŁÓW JEDYNEK

Największe zainteresowanie wzbudziła konkurencja jedynek. Kocerka wylosował drugi tor, mając z prawej strony Tiukałowa, z lewej zaś Francuza Giovanni'ego. Poza nimi startowali Vlasic (Jugosławia) i Schütt (Saara).

Ze startu cała piątka ruszyła równo, jadąc tak aż do 800 m, po których zaczął pozostawać Schütt (Saara). Na czoło wysuwają się z nieznaczną przewagą Tiukałow i Vlasic. Na 1.000 m są oni na przodzie o długość łodzi przed jadącymi równo Kocerką i Francuzem.

Do mety pozostało jeszcze 500 m. kiedy Kocerka robi zryw, zbliża się szybko do Tiukałowa, wyrównuje z nim, a następnie mija go. Od tej chwili Tiukałow zaczyna zostawać.

Bieg prowadzi Vlasic o długość łodzi przed Kocerką, który ma przewagę pół długości nad Francuzem. Kolejność ta nie zmienia się, zmniejsza się natomiast odległość pomiędzy zaciekle walczącą trójką. **Na mecie Kocerka jest drugi z różnicą 3/4 łodzi za Vlasicem i niecałe pół długości przed Francuzem.** Wszyscy trzej kończą bieg zupełnie wyczerpani walką.

Po tej konkurencji obecny na mistrzostwach król Danii Christian zaprosił do swej loży kilku wioślarzy, a m. in. Kocerkę, aby na ich ręce złożyć gratulacje dla zawodników startujących w mistrzostwach.

W pierwszym dniu, w czwartek rozegrano przedbiegi w konkurencji jedynek i czwórek ze sternikiem.

W jedynkach, gdzie do półfinałów zakwalifikowało się po dwóch zawodników, którzy zajmą czołowe miejsca w przedbiegach, wyniki były następujące: I przedbieg wygrał mistrz olimpijski Tiukałow (ZSRR) — 7:20,3 po zaciętej walce z bardzo dobrym przeciwnikiem. Vlasicem (Jug.) — 7:20,6. Z II przedbiegu zakwalifikowali się Schütt (Saara) i van Mesdag (Hol.); niespodzianką była przegrana wicemistrza Europy Foxa (Anglia), który zajął trzecie miejsce. III przedbieg przyniósł zwycięstwo Giovannoniemu (Fr). — 7:19,0 przed Kocerką (Polska) — 7:26.8. Kocerka prowadził od startu do 1.200 m, następnie na czoło wyszedł Francuz; Kocerka oszczędzając siły na półfinał zadowolił się drugim miejscem.

W czwartek rozegrano również międzynarodowe regaty kobiece z udziałem Francji, Danii, Niemiec i Polski. **W dwójkach podwójnych zawodniczki nasze Blaschczekowitz i Jezierska zajęły trzecie miejsce, wyprzedzając tylko Danię.**

Trzeba tu dodać, że obradujący w Kopenhadze Kongres Międzynarodowej Federacji Wioślarskiej powziął uchwałę, że począwszy od przyszłego roku mistrzostwa Europy będą odbywały się również i w konkurencji kobiecej. **W 1954 r. powierzono organizację mistrzostw Europy w konkurencji kobiet i mężczyzn — Holandii, a w 1955 roku mistrzostw Europy w konkurencji kobiet — Rumunii.**

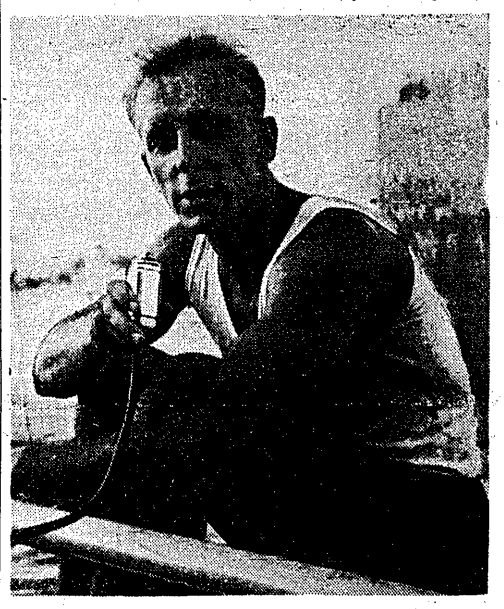

Teodor Kocerka

PÓŁFINAŁY

W piątek rozegrano półfinały. **W jedynkach Kocerka trafił na zawodnika radzieckiego, Tiukałowa i Holendra van Mesdaga.** Do 600 m Tiukałow i Kocerka jadą razem, następnie jednak do przodu wysuwa się Tiukałow i na 500 m przed metą ma już ok. półtorej długości łodzi przewagi nad Polakiem. Zwycięża Tiukałow — 7:38,8. Kocerka jest drugi w czasie 7:47,2, bijąc Holendra. II półfinał wygrywa Vlasic przed Giovannoni'm.

W dwójkach ze sternikiem osada nasza w składzie: Szwarcer, Jagodziński i sternik Michalski natrafiła na bardzo groźnych przeciwników — Francję, Holandię, Danię i Szwecję. Wygrali Francuzi w czasie 7:58,9. Osada nasza zajęła ostatnie miejsce w czasie 8:35,0.

Interesujące były półfinały ósemek. W pierwszym zwycię-

(Dokończenie na str. 3)

Wielki sukces Igrzysk Przyjaźni

(Telefonem od naszego specjalnego wysłannika)

MIĘDZYNARODOWE Przyjacielskie Zawody Sportowe w ramach IV Festiwalu Młodzieży i Studentów zostały zakończone. Jednym z największych sukcesów tych zawodów, jest fakt, że brała w nich udział wyjątkowo wielka liczba sportowców z całego świata: 4.366 zawodników z 54 krajów walczyło w 18 dyscyplinach sportowych. Dowodzi to raz jeszcze, że młodzi sportowcy z całego świata pragną jak najczęstszych spotkań i wzajemnych kontaktów. Czyniąc zadość tym pragnieniom organizatorzy Igrzysk Przyjaźni dopuścili do spotkań każdego ktokolwiek wyraził chęć uczestniczenia w nich.

Wyniki uzyskane przez uczestników Igrzysk Przyjaźni — to rezultaty pięknych, zaciętych walk toczonych przez 14 dni na stadionach, torach, salach i basenach Bukaresztu. Wyniki tych wspaniałych walk przyniosły wiele pięknych sukcesów i osiągnięć sportowych.

W LEKKOATLETYCE w której wzięli udział przedstawiciele 34 państw, a którą oglądało 200 tys. widzów — ustanowiono 55 rekordów krajowych, a wśród nich 4 światowe i 4 europejskie.

Dla przykładu wysokiego poziomu wyników lekkoatletycznych podamy, że np. średnia pierwszych sześciu w biegu na 5.000 m była najlepsza, jaką kiedykolwiek oglądały stadiony sportowe w tej konkurencji. Również czas. Zatopka i Kuca były w tym biegu wyższe, niż osiągnięte w biegu na 5 km w Helsinkach. Inny przykład to sztafeta 4x200 m kobiet, w której wszystkie zespoły ustanowiły rekordy krajowe, a radziecka — rekord świata. Takich rekordowych osiągnięć było więcej, więcej takich wypadków jak w młocie, w którym Norweg Strandli pokonał mistrza i wicemistrza z Helsinek.

Przypomnijmy parę danych.

70 zawodników z 14 państw uczestniczyło w walkach zapaśniczych. 18 nowych rekordów krajowych ustanowili sztangiści. W drużynowym wyścigu kolarskim na 100 km uczestniczyły 22 drużyny reprezentujące 16 krajów.

W zawodach pływackich uczestniczyli mistrzowie świata i mistrzowie olimpijscy. Pływaczki radzieckie ustanowiły rekord świata w sztafecie 4x100 m; pobito również liczne rekordy krajowe. Tylko w jednej konkurencji pływackiej na 1.500 m dow. padły 4 rekordy krajowe. Piękne wyniki osiągnięto w zawodach wioślarskich i kajakowych na jeziorze Snagow.

WSPANIALE przedstawiał się zarówno pod względem ilości startujących drużyn, jak i poziomu gry — turniej siatkówki, w którym startowały drużyny 22 państw. Dziesiątki najlepszych drużyn walczyło o pierwszeństwo w turnieju koszykówki. Tenis stołowy zgromadził najlepszych zawodników świata.

W gimnastyce startowali mistrzowie olimpijscy, zawodnicy radzieccy, potwierdzając raz jeszcze swą wysoką klasę — dając pokaz ćwiczeń na najwyższym poziomie.

Wiele sukcesów odnieśli sportowcy z dalekich krajów pozaeuropejskich. Drużyna piłki wodnej z Kairu uplasowała się na trzecim miejscu, po drużynach ZSRR i Węgier. W piłce nożnej drużyna indyjska z Bengalu dostała się do półfinału.

Ponad 100 bokserów z 18 państw, wśród nich 4 mistrzów Europy, toczyło piękne walki na ringach stadionu Giullesti.

UDZIAŁ sportowców we wszystkich spotkaniach Igrzysk Przyjaźni był rekordowy i podobnie rekordowa była ilość widzów oglądających spotkania. Ponad półtora miliona ludzi z przeszło 100 krajów oglądało przez te dni walki na stadionach Bukaresztu, dopingując zawodników we wszystkich językach świata. Ponad półtora miliona widzów było świadkami nie tylko pięknych walk, lecz równocześnie świadkami, jak na stadionach sportowych rodzi się przyjaźń sportowców.

Zawodnicy, opuszczający Bukareszt zabiorą ze sobą do swoich krajów nie tylko pamięć wielu wrażeń i emocji sportowych, lecz również wspomnienia tych najpiękniejszych przeżyć, które rodzą się w atmosferze przyjaźni i braterstwa.

Podsumowując piękne wyniki sportowe Festiwalu trzeba wspomnieć o pomocy, jakiej organizatorom spotkań sportowych udzielali przez cały czas przedstawiciele międzynarodowego ruchu sportowego, wspierający tę wielką imprezę sportową swoim doświadczeniem i fachowością.

WŚRÓD przedstawicieli międzynarodowego ruchu sportowego, biorących żywy udział w pracach sportowych byli m. in. i Paul Libaud (przewodniczący Międzynarodowej Federacji Siatkówki), Roger Culon (przewodniczący Federacji Walk Zapaśniczych), Antonio Gillardi (przedstawiciel Międzynarodowej Federacji Bokserskiej).

Międzynarodowe Igrzyska Przyjaźni i Braterstwa w ramach IV Festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie wpiszą się pięknymi osiągnięciami do historii ruchu sportowego. Idea pokoju i przyjaźni, która przez cały czas trwania Igrzysk przyświecała spotkaniom sportowym, pomoże sportowcom całego świata w dalszej walce o realizację idei pokoju, braterstwa i przyjaźni między narodami całego świata.

E. Szczudlowa

22 medale Polski w Bukareszcie

Sportowcy polscy zdobyli w czasie Igrzysk Festiwalowych 22 medale:

3 złote (1 — w kolarstwie i 2 — w boksie).

7 srebrnych (4 — w wioślarstwie, 2 — w boksie, 1 — w gimnastyce).

12 brązowych (3 — w boksie, 3 — w pływaniu, 2 — w lekkoatletyce, 2 — w zapasach, 1 — w wioślarstwie, i 1 — w podnoszeniu ciężarów).

Najwięcej medali — 7 zdobyli bokserzy, 5 medali uzyskali wioślarze, 3 — pływacy, po 2 — zapaśnicy i lekkoatleci, po jednym — kolarze, gimnastycy i ciężarowcy.

W czasie zawodów zawodnicy polscy pobili 12 rekordów: pływacy — 5, lekkoatleci — 4 i ciężarowcy — 3.

Przemówienie Manode Bodnaras

na uroczystości zakończenia Igrzysk Przyjaźni

Drodzy przedstawiciele sportowców całego świata!

W tej największej tegorocznej imprezie sportowej świata brało udział 4.366 sportowców z 54 krajów. Niedawno jeszcze, bo 14 dni temu wyruszaliśmy z tego stadionu na bieżnie, tory, pływalnie i hale Bukaresztu, by w szlachetnej sportowej walce dać dowód przyjaźni i braterstwa sportowców całego świata.

Dziesiątki tysięcy widzów śledziły codziennie z zapartym tchem wasze piękne, porywające walki. Miliony młodzieży całego świata śledziły równocześnie z oddali wasze wysiłki, sukcesy, zwycięstwa.

5 rekordów światowych, 56 rekordów krajowych świadczy najlepiej o poziomie zawodów i o rezultatach naszych wysiłków.

Wyjeżdżając stąd zanieście całemu światu najpiękniejsze słowa — Pace si prietenije — które tak często wymawialiśmy podczas tych Przyjacielskich Zawodów Sportowych, które będziecie zawsze wcielać w czyn na wszystkich bieżniach i stadionach świata.

Miliony młodzieży rumuńskiej zapewniają was, że będą pracowały również w imię przyjaźni i pokoju. Niech razem z wami, drodzy przyjaciele, głęboka treść tych słów dotrze do wszystkich 5 kontynentów. Uczyńcie wszystko aby sprawa pokoju i przyjaźni triumfowała na całym świecie.

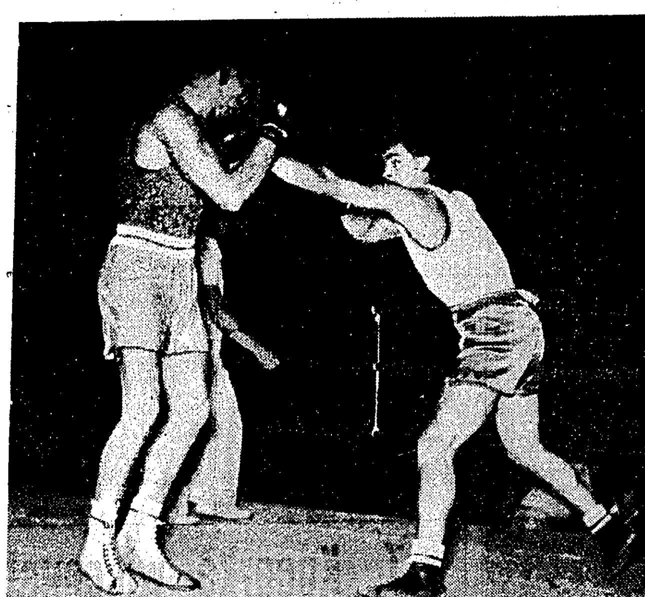

Wicemistrz Europy w wadze półciężkiej Grzelak (z prawej) w zwycięskiej walce z Holendrem Klissenem na ringu stadionu Giulesti w Bukareszcie. Foto CAF

2 złote, 2 srebrne, 3 brązowe medale

zdobyli nasi bokserzy w Bukareszcie

(Dokończenie ze str. 1)

W drugiej rundzie walka bardzo się ożywiła. Niedźwiedzki dużo bił, ale Sokołow nie pozostawał dłużny i rewanżował się seriami ciosów. Walka była bardzo wyrównana do samego końca. W trzecim starciu obydwaj pięściarze byli już mocno wyczerpani, ale nie zmniejszali tempa. Widać było, iż zdają sobie z tego sprawę, że w tym pojedynku zadecydować może każdy udany cios, każdy dobry unik. Werdykt ogłaszający zwycięzcą Sokołowa był niejednogłośny.

W wadze lekkiej mistrz Europy **Jengibarian (ZSRR)** wygrał na punkty z **Kellnerem (Węgry).**

Była to jedna z najpiękniejszych walk turnieju. Obydwaj pięściarze dobrzy technicy dali piękny pokaz boksu. Kellner walczył bardzo ostrożnie. Cały czas pozostawał w defensywie, szczelnie zakryty. Jengibarian atakował doskokami, wyszukiwał lukę w gardzie przeciwnika. W drugiej rundzie przewaga pięściarza radzieckiego była już bardzo wyraźna, a pod koniec starcia jedna z kontr Jengibariana rzuciła Kellnera na deski, gdzie odpoczywał do 8 sek. Jednogłośnie wygrał Jengibarian.

DROGOSZ ZDOBYŁ ZŁOTY MEDAL

W wadze lekko-półśredniej mistrz Europy **Leszek Drogosz** wygrał na punkty z **Ambrusem (Rumunia).**

Od pierwszej chwili zarysowała się znaczna przewaga techniczna Polaka. Stopował on ataki Rumuna lewym prostym, robił zręczne uniki, by następnie przejść do natarcia.

W dwóch następnych starciach Polak nadal atakował, ale nie mógł wykazać wszystkich swoich umiejętności, bowiem silny fizycznie, ale słaby technicznie Ambrus pchał się do przodu, starał się wchodzić do zwarć i walczył chaotycznie.

Polak odniósł jednogłośne zwycięstwo.

W wadze półśredniej: **Darbaseli (ZSRR)** wygrał na pkt. z **Dori (Węgry).** Pięściarz radziecki lepszy technicznie od przeciwnika w ostatniej rundzie zapewnił sobie zwycięstwo.

W wadze lekko-średniej **Papp (Węgry)** wygrał na pkt. z **Tolstikowem (ZSRR).** Papp walczył znacznie lepiej, niż podczas mistrzostw Europy w Warszawie. Wykazał przede wszystkim znacznie lepszą kondycję. Młody pięściarz radziecki Tolstikow mimo braku rutyny dzielnie walczył przez trzy rundy i choć dwa razy znalazł się na deskach to jednak wytrzymał do końca walki, a w trzecim starciu przeszedł nawet do ataku.

NAJLEPSZA WALKA PIÓRKOWSKIEGO

W wadze średniej **Piórkowski (Polska)** wygrał na punkty z **Plahy (Węgry).** Piórkowski stoczył najlepszą walkę w życiu. Konsekwentnie przez trzy rundy trzymał Węgra na dystans. Lokował silne ciosy, które wyraźnie w trzecim starciu osłabiły Plahyego. Węgier w końcówce postawił jednak wszystko na jedną kartę. Poszedł naprzód, chciał jakimś silnym ciosem zmienić historię walki. Nie udało mu się to jednak. Piórkowski do końca spotkania utrzymał lekką przewagę. Werdykt po tej walce był niejednogłośny.

W wadze półciężkiej odbyło się rewanżowe spotkanie za mistrzostwa Europy. Rękawice skrzyżowali **Nietschke (NRD)** i **Grzelak (Polska).** Grzelak nauczony doświadczeniem walki warszawskiej z miejsca przeszedł do ataku. Przez dwie rundy Nietschke ograniczał się tylko do kontrowania. W ostatniej rundzie walka wyrównała się, a obydwaj przeciwnicy byli wyczerpani. Nietschke za trzymanie dostał w tej rundzie napomnienie. Sędziowie wypunktowali: zwycięstwo Nietschkego stosunkiem głosów 2:1.

W wadze ciężkiej walczyli Ciobotaru (Rumunia) i Szocikas (ZSRR). Ciobotaru silny, dobrze zbudowany pięściarz natychmiast po gongu rzucił się do ataku, zasypał Szocikasa gradem ciosów, z których jeden trafił na szczękę. Pięściarz radziecki upadł na deski i został wyliczony. Przez ko wygrał w I rundzie Ciobotaru.

Po każdej walce odbywała się uroczysta dekoracja zwycięzców turnieju oraz zawodników, którzy zajęli 2 i 3 miejsca.

W drużynowej punktacji turnieju pierwsze miejsce zajęli pięściarze ZSRR — 50 pkt, 2) Rumunia — 41 pkt, 3) Polska — 40 pkt.

Sztam o naszej drużynie

— Nasza druga drużyna bokserska, wzmocniona kilkoma pięściarzami pierwszej reprezentacji jest świetnym zespołem, rokującym piękne nadzieje na przyszłość. Dla wielu naszych bokserów był to debiut międzynarodowy. Trzeba też stwierdzić, że nie wszyscy zawodnicy byli w szczytowej formie. Obóz nasz i przygotowania w Polsce były stanowczo za krótkie.

Jeśli chodzi o ocenę poszczególnych bokserów, to trzeba wysunąć na czoło Piórkowskiego i Pietrzykowskiego, który mimo że zdobył tylko trzecie miejsce, walczył bardzo ładnie i wyraźnie podciągnął się od mistrzostw warszawskich. Mistrz Europy Drogosz, miał tu stosunkowo łatwą drogę do zwycięstwa.

Wszyscy nasi bokserzy, za wyjątkiem Biela, zdobyli punkty. Rozpierski, który walczył poza konkursem z Rumunem Bogdanem Wasylym wygrał walkę na pkt.

Jeśli chodzi o ocenę turnieju, to obsadzony on był licznie i przez dobrych pięściarzy, a poziom jego był dość wysoki.

Zapaśnicy ZSRR bez konkurencji

Brązowe medale Gondzika i Majewicza

BUKARESZT, 15.8 (tel. wł.). Turniej zapaśniczy zakończył się pełnym sukcesem reprezentantów ZSRR, którzy zdobyli 6 złotych medali na ogólną liczbę 7. Pierwsze miejsca w kolejności wag zajęli: Varanyi (Węgry), Staskiewicin, Punkin, Safin, Satworian, Kartozjan, Nikolajew i Mazur (wszyscy ZSRR).

W turnieju brali udział reprezentanci 17 państw **Polska uplasowała się na 6 miejscu, za ZSRR, Węgrami, Rumunią, Finlandią i Egiptem.**

Zapaśnicy nasi zdobyli ogółem 9 pkt., a Majewicz i Gondzik — brązowe medale. Trzeba podkreślić, że liczba 9 pkt. uzyskanych przez naszą 3-osobową reprezentację (Szajewski kontuzjowany po pierwszej walce, wycofał się z turnieju) świadczy dobrze o postawie naszych zapaśników.

Najlepsza ocena należy się Gondzikowi. Na 6 rozegranych walk przegrał on na punkty trzy i to m. in. ze zdobywcami I i II miejsca, reprezentantem ZSRR i Węgier Gondzik wygrał dwie walki przez położenie na łopatki, m. in. z Niemcem Erle w 6 min.

Lewy prosty Niedźwiedzkiego ląduje na szczęce Fina Tuamlnena. Walkę wygrał Polak. Foto CAF

Jak walczyli Polacy o trzecie miejsca

BUKARESZT, 13.8 (tel. wł.) We czwartek odbyły się spotkania o 3 i 4 miejsce w turnieju bokserskim. W walkach tych wzięli udział Polacy Brychlik Krawczyk i Pietrzykowski Wszyscy trzej wygrali swoje spotkania.

W wadze muszej **Brychlik (Polska) wygrał z Garbuzowem (ZSRR).** Walka miała interesujący przebieg, obydwaj pięściarze wykazali dość dobre przygotowanie techniczne i walczyli czysto. Brychlik przez wszystkie rundy miał lekką przewagę.

W wadze półśredniej **Krawczyk (Polska)** wygrał na pkt. z **Mayerem (Holandia)** Tylko w pierwszej rundzie silny Holender miał nieznaczną przewagę wyprzedzając Krawczyka z ciosami Począwszy od drugiej rundy Polak zaczął bić celnie, zadawał ciosy z obydwu rąk, zepchnął Mayera do defensywy i w rezultacie wygrał walkę jednogłośnie.

W wadze lekkośredniej **Pietrzykowski (Polska)** wygrał przez ko w III rundzie z **Pintea (Rumunia).** Polak w dwóch pierwszych rundach osłabiał przeciwnika ciosami na korpus i szczękę. W trzeciej rundzie Rumun nie wytrzymał tempa walki, coraz częściej opuszczał gardę w rezultacie czego został znokautowany.

Pięściarze ZSRR zwyciężają w Bukareszcie

W piątek 14 bm. zakończył się w Bukareszcie w ramach Igrzysk Przyjaźni turniej bokserski, który przyniósł drużynie polskiej dwa złote, dwa srebrne i trzy brązowe medale oraz dwa piąte miejsca.

W czwartek i piątek odbyły się ostatnie walki decydujące o ostatecznej klasyfikacji zawodników. A oto wyniki ostatnich spotkań:

musza: w spotkaniu o pierwsze miejsce Zlataru (Rum) pokonał Briena (NRD), a w meczu o brązowy medal Brychlik wygrał z Garbuzowem (ZSRR). Piąte miejsce zajął Guillot (FSGT), wygrywając walkowerem z Berkhant (Hol).

1. Zlataru (Rum), 2. Brien (NRD), 3. Brychlik (Polska, 4. Garbuzow (ZSRR), 5. Guillot (FSGT).

kogucia: w meczu o pierwsze miejsce Stiepanow (ZSRR) pokonał Bosticy (Rum). Petrina (CSR) zdobył brązowy medal, wygrywając walkowerem z Vonhanthenem (Szwajc). Piąte miejsce zajął Kasperczak wygrywając walkowerem z Molnarem (Węgry).

1. Stiepanow (ZSRR), 2. Bosticy (Rum), 3. Petrina (CSR), 4. Vonhanthen (Szwajc.), 5. Kasperczak (Polska).

piórkowa: w walce finałowej Sokołow (ZSRR) pokonał Niedźwiedzkiego, w meczu o trzecie miejsce Margarit (Rum) wygrał ze Schroetterem (NRD). Piąte miejsce zajął Van der Zee (Hol), wygrywając z Tuominenem (Finl).

1. Sokołow (ZSRR), 2. Niedźwiedzki (Polska), 3. Margarit (Rum), 4. Schroetter (NRD), 5. Van der Zee (Hol).

lekka: w walce finałowej Jengibarian (ZSRR) wypunktował Kellnera (Węgry), w walce o trzecie miejsce Fiat (Rum) pokonał Potesila (Austria). W spotkaniu o 5 miejsce Kudlacik wygrał z Gutschmidtem (NRD).

1. Jengibarian (ZSRR), 2. Kellner (Węgry), 3. Fiat (Rum), 4. Potesil (Austria), 5. Kudlacik (Polska).

lekkopółśrednia: w walce o złoty medal Drogosz wypunktował Ambrusa (Rum), w meczu o trzecie miejsce Roszkow (ZSRR) pokonał Witoweca (CSR), a Deber (NRD) zajął piąte miejsce, zwyciężając Szakacsa (Węgry)

1. Drogosz (Polska), 2. Ambrus (Rum), 3 Roszkow (ZSRR), 4. Witowec (CSR), 5. Deber (NRD).

półśrednia: Darbaseli (ZSRR) zdobył złoty medal zwyciężając na punkty Dori (Węgry), w spotkaniu o trzecie miejsce Krawczyk wygrał z Meyerem (Hol). Linca (Rum) zajął piąte miejsce po zwycięstwie nad Dorchwio (FSGT)

1. Darbaseli (ZSRR), 2. Dori (Węgry), 3. Krawczyk (Polska), 4. Meyer (Hol), 5. Linca (Rum).

lekkośrednia: pierwsze miejsce zajął Papp (Węgry) po zwycięstwie nad Tolstikowem (ZSRR), brązowy medal zdobył Pietrzykowski, wygrywając z Pintea (Rum). Piąte miejsce zajął Skrużny (Austria) wygrywając walkowerem z Winneburgiem (NRD).

1. Papp (Węgry), 2. Tolstikow (ZSRR), 3. Pietrzykowski (Polska), 4. Pintea (Rum), 5. Skrużny (Austria).

średnia: drugi złoty medal zdobył dla Polski Piórkowski, zwyciężając w walce finałowej Plachy (Węgry), w grupie pokonanych Jegorów (ZSRR) pokonał Schuberta (NRD) i w walce o brązowy medal spotkał się z Tita (Rum).

1. Piórkowski (Polska), 2. Plachy (Węgry), 3. Tita (Rum), 4. Jegorow (ZSRR), 5. Schubert (NRD).

półciężka: Nitzschke (NRD) w walce finałowej pokonał Grzelaka, w walce o trzecie miejsce Szabo (Węgry) wygrał z Klissenem (Hol), piąte miejsce zajął Czerwonog (ZSRR), wygrywając z Koutnym (CSR).

1. Nietzschke (NRD), 2. Grzelak (Polska), 3 Szabo (Węgry), 4. Klissen (Hol), 5. Czerwonog (ZSRR).

ciężka: Ciobotaru (Rum) pokonał w spotkaniu o złoty medal Szocikasa (ZSRR). Stubnicka (NRD) pokonał w walce o trzecie miejsce Pastora (Hol), a Schnetter (Szwajc) po zwycięstwie nad Fazekasem (Węgry) zajął piąte miejsce.

1. Ciobotaru (Rum), 2. Szocikas (ZSRR), 3 Stubnicka (NRD), 4. Pastor (Hol), 5. Schnetter (Szwajc).

III Spartakiada Wojska Polskiego

W DNIACH 18—27 sierpnia odbędzie się we Wrocławiu III Letnia Spartakiada Wojska Polskiego.

Spartakiada przeprowadzona będzie w 11 dyscyplinach sportu: w lekkoatletyce, pływaniu, kolarstwie, boksie, piłce nożnej, strzelectwie (kulowym i śrutowym), piłce siatkowej i koszykowej, w wybijance (masowa gra żołnierska), wieloboju oficerskim oraz w sporcie motorowym.

W Spartakiadzie weźmie udział ponad tysiąc żołnierzy-sportowców, wyłonionych drogą zawodów i eliminacji we wszystkich oddziałach i pododdziałach a następnie na spartakiadach okręgów wojskowych, Wojsk Lotniczych i Marynarki Wojennej.

Spartakiady okręgowe wykazały olbrzymie postępy sportowców wojskowych we wszystkich gałęziach sportu. Ustanowiono na nich 3 rekordy Polski oraz 18 rekordów Wojska Polskiego. Ponadto padło wiele rekordów okręgowych i życiowych.

Na spartakiadzie we Wrocławiu najlepsi żołnierze-sportowcy zadokumentują swą tężyznę, gotowość bojową i stały postęp w podnoszeniu poziomu sportowego, realizując w ten sposób uchwałę Biura Politycznego KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu oraz wykonując rozkaz Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego o masowym sporcie w wojsku.

Reprezentanci poszczególnych okręgów wojskowych starannie przygotowują się do Spartakiady na specjalnych obozach. Sportowcy wojskowi przebywający obecnie na Festiwalu w Bukareszcie, bezpośrednio ze stolicy Rumunii przybędą do Wrocławia.

Spartakiada Wojska Polskiego zapowiada się nadzwyczaj atrakcyjnie. Prawie w każdej dyscyplinie sportu startować będą rekordziści i reprezentanci Polski. W lekkoatletyce ujrzymy więc m. in. **Chromika, Graja, Krzyszkowiaka, Macha, Chojnackiego, Adamczyka, Plewę, Harmatę,** w boksie mistrzów Europy **Kukiera i Krużę,** w kolarstwie czołowych kolarzy i reprezentantów Polski **Królaka i Wojcika,** w pływaniu **Gremlowskiego i Mroczkowskiego.**

Obok najlepszych sportowców polskich we Wrocławiu startować będą młodzi i utalentowani zawodnicy, którzy ze sportem zapoznali się dopiero w wojsku. Dzięki starannej opiece osiągają oni już bardzo dobre wyniki.

W spartakiadzie wezmą również udział kobiety — pracownicy cywilni administracji wojskowej i członkowie rodzin wojskowych. Wśród uczestniczek Spartakiady jest wiele czołowych zawodniczek kraju.

III Letnia Spartakiada Wojska Polskiego odbywająca się w X rocznicę Wojska Polskiego będzie generalnym przeglądem dorobku sportowego i tężyzny fizycznej żołnierzy odrodzonego Wojska Polskiego.

W punktacji drużynowej Spartakiady Wojska Polskiego na rok 1953 (po konkurencjach zimowych) prowadzi Kraków — 15,5 przed Warszawą — 19.5 pkt., Bydgoszczą — 28,5 pkt., Wrocławiem — 30 pkt., Wojskami Lotniczymi — 34 pkt. i Marynarką Wojenną — 40,5 pkt.

Otwarcie mistrzostw strzeleckich CRZZ

SZCZECIN, 16.8. (tel. wł.). Na pięknie udekorowanych Jasnych Błoniach odbyło się otwarcie III Strzeleckich Mistrzostw CRZZ, w których udział bierze 480 uczestników. Zawodnicy złożyli wieniec pod Pomnikiem Wdzięczności, następnie przemówiła do nich sekretarz CRZZ, poseł na Sejm — Irena Piwowarska, która dokonała otwarcia zawodów. Flagę państwową na maszt wciągnął olimpijczyk Józef Kiszkurno w towarzystwie mistrzów sportu Świerczewskiej, Spychajowej, Kieresińskiej, Hrydzewicza i Pazdeja. W imieniu uczestników mistrzostw przemówiła Danuta Szczepkowska. Na tym zakończono otwarcie zawodów.

Zmiana terminu finałów Mistrzostw Polski w piłce wodnej

W dniach 20—22 sierpnia odbędą się w Warszawie na pływalni CWKS, finały Mistrzostw Polski w piłce wodnej. Termin mistrzostw został przesunięty o jeden dzień wcześniej dla umożliwienia startu drużynom wojskowym, które po finałach startować będą w Spartakiadzie WP.

W mistrzostwach wezmą udział drużyny: CWKS, OWKS Kraków, KS Łódź, Stal Gliwice, Spójnia Poznań i Gwardia Stalinogród.

Udane zawody kontrolne lekkoatletów związkowych

Lewandowski 195 wzwyż, Schmidt 21,6 na 200 m

DWUDNIOWE kontrolne zawody lekkoatletyczne zrzeszeń związkowych, rozegrane na stadionie Kolejarza w Warszawie, przyniosły wiele rezultatów na dobrym poziomie. **W zawodach uzyskano jedną klasę mistrzowską i ok. 50 klas pierwszych.**

Lewandowski skakał w sobotę bardzo pewnie i był o krok od pobicia rekordu Polski, należącego od 21 lat do Pławczyka. Wysokości do 185 przeszedł za pierwszym razem, a 190 za drugim Następnie poprzeczkę podniesiono na 193. Lewandowski przechodzi tę wysokość za drugim skokiem. Byliśmy przekonani, że teraz poprzeczka powędruje na 197 (o 1 cm lepiej od rekordu Polski). Tymczasem wysokość poprawiono tylko o 2 cm — 195. Próba na tej wysokości powiodła się, ale dopiero za trzecim skokiem i Lewandowskiemu zabrakło już sił na atak na rekord Polski. Poprzeczkę na wysokości 197 strącił on trzy razy.

Lewandowski zademonstrował formę, która pozwala mieć nadzieję, że dni rekordu Pławczyka są już policzone. **Wynik 195 dał Lewandowskiemu klasę mistrzowską. Warto dodać, że poza Pławczykiem nikt z Polaków nie uzyskał dotychczas takiego wyniku.**

Dobre wyniki uzyskali również sprinterzy. **Schmidt** zrobił wielkie postępy, nauczył się biegania rozluźnionego i zdecydowanie pokonał konkurentów, uzyskując **na 100 m 10.7. Następnego dnia potwierdził swe wielkie możliwości, wygrywając 200 m w 21.6** i zostawiając za sobą o 10 m Jarzębowskiego, Tuleckiego, Lipskiego i Gralkę.

Białobrzeska i Czeszko, startując na 100 m w jednym przedbiegu **uzyskały najlepsze tegoroczne wyniki — 12.4,** a Kunert i Minicka — po 12.5. W finale pierwsze miejsca zajęła Minicka, powtarzając czas z przedbiegu.

Wynik Sankowskiej 40.26 w dysku trudno nazwać niespodzianką. Zawodniczka ta robi stałe postępy i tym razem nie ma wątpliwości co do wyniku, który daje jej przodownictwo w tabeli 10 najlepszych. **Najlepszy tegoroczny rezultat uzyskała również Konikówna w kuli wynikiem 13.15.** Konikówna jest coraz bliżej swojego zobowiązania, które przewiduje pobicie w tym roku rekordu Polski (13.50).

Finał 400 m przyniósł dwa wyniki poniżej 50 sek. Zwycięzca Makomaski, który szlifuje formę na mistrzostwa Polski na 400 m pł. uzyskał 49.4, a Gralka — 49.9 Tak więc **w tym roku mamy już 5 wyników poniżej 50 sek., a przeciętna na tym dystansie po raz pierwszy w historii lekkoatletyki wynosi już również poniżej 50 sek.** Dobrze wypadł w tym biegu średniodystansowiec Kupczyk, który wynikiem 50.5 pobił rekord życiowy.

W biegu na 1500 m najlepiej spisał się junior **Makowski,** który zajął trzecie miejsce za Barteckim i Lewickim, a **wynikiem 3:59.8 pobił rekord Polski juniorów.** Płotkarze dochodzą nareszcie do formy i zaczynają systematycznie biegać poniżej 16 sek.

W drugim dniu obok wyniku Schmidta na 200 m **wymienić należy rezultaty tyczkarzy, z których Nitkowski skokiem 380 pobił rekord życiowy, wynik Duńskiej 559 w skoku w dal i 12.0 w płotkach oraz wyniki średnio i długodystansowców.**

Próba pobicia rekordu Polski na 1000 m skończyła się niepowodzeniem głównie z powodu braku odpowiednich partnerów dla Korbana, który istotnie znajduje się obecnie w rekordowej formie oraz wielkiego upału (bieg rozegrany został niemal w samo południe). Po 600 m Korban oderwał się od partnerów i niezagrożony powiększał stale przewagę, walcząc tylko z czasem. Niestety, do rekordu zabrakło 2 sek.

Upał wpłynął również na wyniki długodystansowców. Oleśiński biegnąc samotnie trzy ostatnie okrążenia, nie wytrzymał do końca dobrego tempa (i upału) i musiał się zadowolić wynikiem powyżej 15 min. Młody Kierlewicz poprawił rekord życiowy, uzyskując dobry wynik 15:25.5.

(zg)

Wyniki:

MĘŻCZYŹNI

110 m pł.: 1. Tulecki, Wł. 15.7, 2. Wilczek, Unia 15.7, 3. Piotrowski Ogn 15.8 4. Durajski, Wł 15.9. 5 Burzyński, Ogn 16.4. 6 Kruszyński, Kol 16.5;

kula: 1. Krzyżanowski, Sp. 14.57, 2 Kula, Ogn. 13.36, 3. Hareńczyk, Kol 13.24, 4. Kowalik, Kol 12.92;

100 m: 1. Schmidt, OWKS 10.7, 2. Jarzębowski, Stal 10.9, 3 Ludka, Ogn 11.1, 4. Gasiorowski, Bud 11.1, 5. Lenartowicz, Kol. 11.3 (w przedbiegach Schmidt uzyskał 10.7, a Jarzębowski 10.8);

400 m: 1. Makomaski, Ogn. 49.4 2 Gralka, Gór. 49.9, 3. Kupczyk Bud 50.5, 4. Gralewski, AZS 51.1 5. Siennicki, Sp 51.9 (Maćkowiak (OWKS), który nie stanął do biegu finałowego uzyskał w przedbiegu 50.2, a Lipski, który został zdyskwalifikowany za przekroczenie toru 50.3;

w dal: 1. Gawikowski, Kol. 6.89 2 Ratajczak, Ogn. 6.65, 3. Wolińskl, Sp. 6.59, 4. Warchałowski, Kol 6.58, 5 Łabudź, Kol. 6.26;

1500 m: 1. Bartecki, Stal 3:58 8, 2. Lewicki, Kol. 3:59.4, 3. Makowski, Kol. 3:59.8 (rek. P. jun.) 4 Machlowski, Stal 4:00.6, 5. Śmierzchalski, Kol. 4:02.9, 6. Oleśiński, Gór 4:03.2, 7 Kociszewski, Kol. 4:04 8, 8. Tokarski, Sp 4:06.0;

wzwyż: 1 Lewandowski, Bud, 195 (rek. CRZZ), 2. Lniany, Unia 180 3. Potocki, Kol. 175;

dysk: 1. Krzyżanowski, Sp. 40.95, 2 Dunecki Kol. 39.29, 3. Dainowiec Sp. 38.26, 4. Duda, Kol. 37.70;

400 m pł.: 1. Kupczyk, Bud. 57.7, 2. Siennicki, Sp. 57.8, 3. Orywal, Stal 58.8, 4. Wróblewski, Kol. 59.0, 5. Czubowicz Sp. 59.5, 6. Nowacki Kol. 59.7;

200 m: 1. Schmidt, OWKS 21.6, 2. Jarzębowski, Stal 22.7, 3. Tulecki, Wł. 22.9, 4. Lipski, AZS 22.9, 5. Gralka, Gór. 22.9, 6. Ludka, Ogn. 23.0;

tyczka: 1. Krzesiński, Sp. 3.90, 2 Nitkowski, AZS 3.80, 3. Sulwiński, Sp. 3.30, 4. Lamowski, Ogn. 3.30, 5 Brychcy Kol. 3.20;

oszczep: 1. Mudtke, Bud. 57.24, 2. Matwiszyn, Kol. 50.25;

1000 m: 1. Korban, Sp. 2:29.0, 2. Bartecki, Stal 2:30.6, 3. Machlowski, Stal 2:31.2, 4. Śmierzchalski, Kol. 2:32.4, 5. Grab, Wł. 2:32.6, 6. Makowski, Kol. 2:32.8;

trójskok: 1. Kowal, Ogn. 14.08, 2. Adamiak, Kol. 12.99, 3. Białek, Kol. 12.68;

5000 m: 1. Oleśiński, Gór 15:11.6, 2. Rusek, Kol. 15:19.0, 3 Kierlewicz, Ogn 15:25.2, 4 Cieślicki, Stal 15:47.4;

KOBIETY

100 m: 1. Minicka, Bud. 12.5, 2. Kunert, Stal 12.7, 3. Białobrzeska, Wł. 12.7, 4 Olsza, Gór. 12.8, 5 Czeszko, Bud 12.9, 6 Kownacka, Bud. 13.2 (w przedbiegach Białobrzeska i Czeszko uzyskały po 12.4, a Kunert i Minicka po 12.5);

400 m: 1 Wawrzynek, Stal 60.3, 2. Wojtaszek, Bud. 61.5 (rek. P. jun.), 3 Zaczyńska, Kol. 63.0, 4. Arendt, AZS 63.1, 5 Walkowiak, Kol. 63.7, 6. Gabor, Wł 63.8;

wzwyż: 1 Toman, Bud 146, 2. Gaweł, Stal 141 3. Miguła, Sp. 141, 4. Duńska, Sp. 136, 5. Wasserab, Sp 130;

kula: 1. Konikówna, Kol. 13.15, 2. Krysińska, Sp 11.53, 3. Kłosówna, Stal 11.38, 4. Kajzer, Stal 11.24, 5. Sankowska, Kol 10.76, 6. Minicka, Bud 10.64;

dysk: 1. Sankowska, Kol. 40.26 (rek. P. jun.), 2 Konikówna, Kol. 39.59, 3 Dobrzańska, Kol. 37.63 4. Wojnarowska, Sp. 36.55;

200 m: 1. Kunert, Stal 26.6, 2. Olsza, Gór. 26.9, 3 Baranowska, Wł. 26.9, 4. Szulc, Kol. 27.0, 5. Kownacka, Bud. 27.6, 6. Chełczyńska, Kol. 28.1 (w przedbiegach Kunert uzyskała 26.4, a Olsza 26.6);

800 m: 1. Zaczyńska, Kol. 2:26.2, 2. Gabor, Wł. 2:26.4, 3. Walkiewicz, Kol. 2:30.2;

80 m pł.: 1. Duńska, Sp. 12.0, 2. Czeszko Bud. 12.2, 3. Minicka, Bud. 12.6, 4. Borowiec, Kol. 12.9, 5. Gaweł, Stal 13.1;

oszczep: 1. Wojtaszek, Bud. 37.01, 2. Nicka, Sp 35.38, 3. Kajzer, Stal 31.09, 4. Młynarczyk, Kol. 29.61;

w dal: 1. Duńska, Sp. 5.59, 2. Wasserab, Sp 5.11 3. Aleksanderek, Stal 5.02, 4. Sobiechowska, Kol. 5.00, 5. Mieczkowska, Kol. 4.82, 6. Piskozub, Kol. 4.80.

Mistrzostwa pływackie Śląska

STALINOGRÓD, 16.8 (tel. wł.) — Tegoroczne mistrzostwa pływackie Śląska rozegrano bez najlepszych pływaków, którzy przebywają w Bukareszcie oraz na obozach przed mistrzostwami Polski. Mistrzostwa stały na przeciętnym poziomie obiecującym jednak jest fakt, iż wzięło w nich udział wielu zawodników z miejscowości, które nie posiadają krytych basenów. Wyróżnili się pływacy i pływaczki Ogniwa Cieszyn, Budowlanych Chorzów i Górnika Zabrze.

Tytuły mistrzowskie w poszczególnych konkurencjach zdobyli:

Mężczyźni: 100 m dow Klose (Bud Chorzów) 1:08.7; 200 m dow Ochot (Stal Gliwice) 2:35.6; 400 m dow Ochot 5:50.3; 1.500 m dow. Lachman (Ogn. Bytom) 24:08.7; 100 m mot. Serafin (Górnik Zabrze) 1:23.6 200 m mot. Serafin 3:03.3; 100 m grzbiet. Cibicki (Ogn. Bielsko) 1:23.6; 200 m grzbiet Cibicki 3:04.0; 100 m klas Gębala (Ogn. Cieszyn) 1:24.8; 200 m klas Raszka (Ogn. Cieszyn) 3:04.0; 400 m zmiennym Jany (Stal Tarnowskie Góry) 6:55.8.

Kobiety: 100 m dow Badura (Bud Chorzów) 1:21.0; 200 m dow Badura 2:56.0; 400 dow Skotnik (Bud. Chorzów) 6:18.6, 100 m klas. Tomanek (Ogn. Cieszyn) 1:38.0; 200 klas. Pawreczko (Górnik Zabrze) 3:31.0; 100 mot. Engel R (Górnik Zabrze) 1:44.3 200 mot. Engel R. 3:52.6; 100 grzbiet Skotnik 1:34.8; 200 grzbiet. Skotnik 3:25.0; 400 zmien. Zamorska (Ogn Bielsko) 7:32.2.

W skokach do wody tytuły zdobyli Skopek i Bocheńek (oboje Budowlani Chorzów).

W punktacji ogólnej I miejsce zdobyli Budowlani Chorzów — 302.5 pkt., przed Górnikiem Zabrze — 255 pkt. i Ogniwem Cieszyn 152,5 pkt.

Przed Mistrzostwami Polski w tenisie

19 sierpnia staną we Wrocławiu seniorzy, a 23 w Radomiu juniorzy do walki o zaszczytny tytuł Mistrza Polski na rok 1953.

Trzeba stwierdzić, że poziom tenisa polskiego na przestrzeni roku 1952 i na początku sezonu 1953 r uległ obniżeniu, która to ocena była niejednokrotnie wypowiadana i komentowana. Należy jednak zaznaczyć, że ocena ta, potępiająca w czambuł wszystko, co się w tym okresie w świecie tenisowym działo, była często pozbawiona zarówno fachowości jak i obiektywizmu, a z racji swej przesadnej surowości i nieuzasadnionego pesymizmu wpływała na szerokie rzesze tenisistów wysoce demobilizująco.

Stan tenisa w pełni nieco spóźnionego sezonu wykazuje, że nie jest znowu tak bardzo źle, a Sekcja Tenisa GKKF, realizując zadania wypływające z kalendarza imprez na rok 1953 stwierdza, że zarówno turnieje klasyfikacyjne, jak i mecze w ramach współzawodnictwa międzyzrzeszeniowego wykazują stały wzrost ogólnego poziomu gry u seniorów, ale przede wszystkim, co jest objawem wysoce pozytywnym — u juniorów.

W czołówce seniorów, mimo zupełnego braku spotkań z zawodnikami silniejszymi od siebie. **Radzio** stara się utrzymać swą regularność i wkłada wiele pracy w opanowanie gry przy siatce. **Piątek,** który również mało grał w tym sezonie nie wydaje się rezygnować ze swej dotychczasowej pozycji w tenisie polskim **Licis,** przy dobrze opanowanej grze z głębi kortu, którą jeszcze przyspieszył, wykazuje coraz więcej cech charakteryzujących zawodnika typu ofensywnego. Nerwowość i nierówność gry. **Kwiatka** jest powodowana brakami w technice gry, do opanowania których konieczna jest praca z dobrym trenerem — wątpliwe bowiem wydaje się, czy w innym wypadku uda mu się te braki przezwyciężyć i potwierdzić swą pozycję utalentowanego tenisisty. Do tej czołówki powinien doszlusować jeszcze **Olejniszyn,** który powoli, ale dość systematycznie wykazuje polepszenie swej formy i **Tłoczyński.** Między wymienionymi graczami rozegra się prawdopodobnie ostateczna walka o tytuł mistrzowski.

Wśród kobiet **Ryczkówna** robi co prawda stałe postępy, jednakże, aby przygotować ją do generalnego ataku na pozycję Jędrzejowskiej, trzeba by ją oddać pod opiekę jakiegoś dobrego trenera, któryby oszlifował poszczególne elementy jej gry.

O wiele bardziej urozmaicony przebieg będą miały Mistrzostwa Polski juniorów Po turnieju klasyfikacyjnym w Stalowej Woli wysunęła się wśród młodzieży wyrównana czołówka zawodników o zdecydowanym już obliczu tenisowym Są to: Roszkiewicz (Gwardia Poznań), Marcin (Stal Gliwice), Szylkiewicz (Spójnia Rzeszów), Majewski (Ogniwo Sopot), Nowak (Gwardia Kraków), Dittrich (Stal Gliwice), Zeneg i Zofiński (Górnik Stalinogród), Łuckiewicz (Ogniwo Sopot), Chabrajski (Gwardia Lublin) Całą tę kadrę młodzieży o wyrównanym na ogół poziomie cechuje ofensywny, nowoczesny styl gry.

W konkurencji juniorek sytuacja nie jest liczbowo tak pomyślna, jak u chłopców, ale tutaj nastąpiła pewna poprawa, ponieważ możemy się dziś już doliczyć 7 mniej więcej odpowiadających sobie poziomem dziewcząt, a mianowicie: Filip (Gwardia Kraków), Gerickówna (Ogniwo Sopot), Vogelmanówna (Kolejarz Kraków), Schmidtówna (Ogniwo Kielce), Licisówna (Stal Stalinogród), Moraczewska (Spójnia Warszawa), z górującą nad innymi Basią Panasiuk (CWKS Warszawa) na czele.

Jak z powyższego wynika walki w grupie juniorów będą bardzo zacięte i zapowiadają się ciekawie. Bez względu jednak na to jaki będzie ich ostateczny wynik oczekujemy od juniorów dalszej systematycznej i nieustępliwej pracy nad usunięciem błędów i nad wprowadzeniem do gry nowych, jeszcze bardziej ofensywnych i nowoczesnych elementów zagrań.

Edmund Slabolepszy
wiceprzewodniczący
Sekcji Tenisa GKKF

Rekord Polski juniorów w kuli bije Gełeta wynikiem 15,98

POZNAŃ, 16.8 (tel. wł.) Tegoroczne mistrzostwa lekkoatletyczne woj. poznańskiego odbyły się pod nieobecność czołówki, która startowała w zawodach CRZZ. Fakt ten, jak również wielki upał, wpłynęły niekorzystnie na uzyskane wyniki. Należy podkreślić, że juniorzy uzyskali wyniki lepsze od seniorów.

Na pierwszy plan wybija się wynik 15.98 m w pchnięciu kulą w konkurencji juniorów, który osiągnął Gełeta z poznańskiej Gwardii, ustanawiając nim nowy rekord Polski juniorów, o 55 cm lepszy od dotychczasowego.

W trójskoku junior Unii Poznań Przychodny osiągnął odległość 13.65 m. W skoku w dal juniorka Ignaszewska (AZS) uzyskała wynik 4.87, a Jóźwiakowska w skoku wzwyż przeszła wysokość 140 cm.

Z wyników uzyskanych przez seniorów i seniorki wyróżnić można jedynie skok w dal — Lesznerówna 5.04 m i skok wzwyż — Białkowska i Maciejak (obie AZS) po 141 cm.

I i II liga piłkarska

CWKS - Unia 2:0 (0:0)

WARSZAWA, 15.8 (tel. wł.) — CWKS — Unia Chorzów 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: Jankowski 62 min. i Gogolewski 71 min. Sędziował Mytnik z Krakowa. Widzów około 20 000.

CWKS: Szymkowiak (Kozłik), Polak, Orłowski, Budziński, Wieczorek, Bieniek, Sasiadek, Jankowski, Szymborski, Gogolewski, Olejnik.

Unia: Wyrobek, Gebur, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Sklera, Mateja, (Pieda), Pohl, Alszer, Cieślik, Pala.

Każdy występ mistrza Polski w piłce nożnej — chorzowskiej Unii wywołuje zrozumiałe zainteresowanie, a zawodom towarzyszy atmosfera wielkiego meczu. Taka też atmosfera panowała podczas sobotniego spotkania w którym niepokonana w 15 meczach Unia miała zmierzyć się z CWKS.

Od pierwszej minuty gry kiedy to Unia przeprowadziła piękny atak prawą stroną — zakończony ostrym strzałem Cieślika widać było, iż spotkanie będzie mocno odbiegać od szarzyzny i przeciętności wielu spotkań o mistrzowskie punkty.

Tym razem zwolennicy piłki nożnej nie zawiedli się. Przez 90 min. byli świadkami gry bogatej w koncepcje, gry emocjonującej i ciekawej. Toteż nic dziwnego, że bardzo często ręce same składały się do oklasków, w nagrodę za piękne zagrania Cieślika, wspaniałe interwencje Szymkowiaka, bezbłędną grę Orłowskiego.

Takich meczów chcielibyśmy oglądać więcej, a szczególnie częściej chcielibyśmy widzieć tak dobrze grającą drużynę CWKS, zespół który bodaj pierwszy raz w tym roku ujawnił swoje wielkie, a nigdy w pełni nie wykorzystane możliwości.

Unia przegrała po raz pierwszy w tym roku. Przyzwyczailiśmy się oglądać zespół chorzowski jako zwycięzcę. Wydawało się, że ich dobrej passy nie jest w stanie nikt przerwać. A tymczasem stało się to w Warszawie.

Co zadecydowało o porażce Unii? Są takie mecze, w których jednej z drużyn wyraźnie „nie idzie". Akcje są rwane, piłka o centymetry mija słupki, bramkarz przeciwnika ma wielki dzień itd. itd.

Tak wyraźnie nie szło Unii, która w pierwszej połowie miała lekką przewagę i przeprowadziła kilka akcji, które powinny zakończyć się bramkami.

A później przyszło załamanie. Może było ono wynikiem, niedostatecznej kondycji, może brakiem odporności nerwowej. A na pewno i jedno i drugie miało wpływ na załamanie się zespołu chorzowskiego po utracie pierwszej bramki.

Ale przecież nie tylko błędy i braki Unii były powodem jej porażki. Przede wszystkim miała na to wpływ doskonała postawa CWKS. W sobotę cała drużyna zagrała bardzo dobrze. Trudno kogoś specjalnie wyróżnić.

Bramkarz Szymkowiak dał pokaz wielkiego talentu broniąc kilka razy w bardzo trudnych sytuacjach. Pod koniec meczu przy obronie bardzo niebezpiecznego strzału Cieślika doznał on poważnej kontuzji, tak że musiał opuścić boisko i został odwieziony do szpitala. Ból jakiego doznawał Szymkowiak po kontuzji złagodzony był na pewno serdecznymi oklaskami widowni, które odprowadzały znakomitego bramkarza z boiska.

Bardzo dobrze radzili sobie ze skrzydłowymi obydwaj skrajni obrońcy CWKS-u, a prawdziwy pokaz mistrzowskiej taktyki dał Orłowski, który pilnie strzegł niebezpiecznego Alszera, tak pilnie, że napastnik Unii przeprowadził niewiele razy piłkę przez tę trudną zaporę.

Obydwaj boczni pomocnicy Wieczorek i Bieniek wspomagali atak dobrze wykładanymi piłkami, a w cięższych okresach z powodzeniem rozbijali ataki przeciwnika.

W ataku najlepsi byli Jankowski i Szymborski. Ten pierwszy zasłużył na specjalną pochwałę za pracowitość.

W Unii obok Cieślika na wyróżnienie zasługuje Wyrobek (choć pierwsza bramkę przepuścił w sposób fatalny), dobrze zagrali także Sklera i Suszczyk.

Jak już wspomnieliśmy w pierwszej połowie meczu lekką przewagę miała Unia. Po zmianie stron gra się wyrównała, a do głosu zaczął coraz bardziej dochodzić CWKS.

W 62 minucie po ładnej akcji napadu gospodarzy Jankowski oddał silny strzał, który wypuścił z rąk Wyrobek. Piłka potoczyła się za linię bramkową, gdzie na wszelki wypadek dobił ją jeszcze Szymborski.

Po tym sukcesie CWKS wzmocnił tempo i bramka Unii była teraz często w opałach. W 71 min. Gogolewski będący w pobliżu linii pola karnego dostał plasowaną piłkę i nie namyślając się strzelił ostro na bramkę. Zasłonięty Wyrobek interweniował za późno i tym samym wynik został podwyższony na 2:0. Porażka — pierwsza w tym roku porażka mistrza Polski została przypieczętowana.

A.J.

Gwardia Kraków — OWKS Kraków 1:2

KRAKÓW, 15.8 (tel. wł.). Gwardia Kraków — OWKS Kraków 1:2 (1:1). Bramki dla OWKS: Piechaczek i Bitner, dla Gwardii: Kohut z wolnego. Sędzia Walczak z Łodzi. Widzów ok. 15 tys.

Gwardia: Jurowicz, Snopkowski, Szczurek, Flanek, Palik, Jędrys, Kotaba, Jaśkowski, Kohut, Gamaj, (Gracz), Mordarski.

OWKS: Pajor, Durniok, Kaszuba, Hejos, Strzykalski, Grzywocz, Dwernicki, Kowal, Uznański, Piechaczek (Bitner), Glajcar.

Przeciw jedenastce bojowego, ofiarnego i ambitnego OWKS grało praktycznie tylko 9 gwardzistów, gdyż Jaśkowski i Kotaba, byli częściej spižymie żeńcami defensywy OWKS niż partnerami Mordarskiego czy Kohuta.

W tych warunkach — mimo zdobytego prowadzenia — defensywa Gwardii długo wytrzymywała napór przeciwnika, lecz przeciążona wysiłkiem ponad jej siły, dopuściła w przedostatniej minucie gry do kotłowiska pod własną bramką, w czasie którego padło rozstrzygnięcie. Strzelcem zwycięskiej bramki był Bitner zastępujący w ostatnim kwadransie wyczerpanego Piechaczka.

Wykazujący się obok innych walorów inteligencją w grze zespół OWKS nie musiał zbytnio się wysilać na zrealizowanie swego planu taktycznego. Rzucająca się w oczy słaba gra prawej dwójki napadu Gwardii nakazywała spotęgowanie czujności na lewej flance i w środku. Stąd Mordarski i Kohut byli pieczołowicie pilnowani a Jaśkowski i Kotaba natomiast dochodzili do głosu w tak dogodnych sytuacjach, że wykorzystanie znikomego procentu tych sytuacji wystarczyłoby Gwardii do zwycięstwa.

Ponadto przy obronie niebezpiecznych strzałów tandemu Mordarski — Kohut stanął Pajor na wysokości zadania. Należał on do najlepszych na boisku, a dotrzymywali mu kroku obok Durnioka, Grzywocza, Piechaczka, Kaszuby i Strzykalskiego tylko trzej gwardziści Szczurek, Flanek i Mordarski. (sh)

Kolejarz W-wa — Włókniarz Łódź 1:1

WARSZAWA, 15.8. Kolejarz W-wa — Włókniarz Łódź 1:1 (1:1). Bramkę dla Kolejarza zdobył Gawroński, dla Włókniarza — Soporek. Sędziował Korzy ze Stalinogrodu. Widzów ok. 7.000.

Sobotnie spotkanie obnażyło wszystkie braki w drużynie kolejarzy. Na tle szybkiego, zgranego przeciwnika o dużym zasobie wiadomości taktycznych i umiejętności technicznych, kolejarze razili powolnością, niezdecydowaniem, niedokładnymi podaniami i wyraźnym brakiem kondycji i szybkości.

Napad zupełnie zatracił przebojowość, której nie dysponuje zbyt wielu przeciwników, o jakimkolwiek zgraniu w nim nie było mowy. Pomoc, osłabiona brakiem Szczawińskiego, traciła głowę w bardziej gorących momentach, nie szła za atakiem do przodu — wskutek czego wytwarzała się na środku boiska duża luka, nie umiała zdobytych piłek oddać dokładnie kolegom w napadzie.

W obronie również nie działo się lepiej. Borucz, który dawniej był podporą drużyny wypuścił lekki strzał z rąk i był głównym winowajcą utraconej bramki.

Włókniarz był zespołem bojowym, twardym, wykazał dobre zaawansowanie techniczne. Krycie w defensywie nie pozostawia nic do życzenia, oddawanie piłek jest dokładne.

Napad gra wprawdzie bez finezji ale szybko i urozmaica grę częstymi zmianami. Jedyną jego wadą jest słaba dyspozycja strzałowa napastników, którzy nie potrafią zdobyć się na celny, szybki strzał.

Najlepszych zawodników miał Włókniarz w Szczurzyńskim, Urbanie, Koźmińskim, Pilarskim i Jezierskim. (stp.)

Budowlani Chorzów - Gwardia W-wa 2:0

STALINOGRÓD, 15. 8. (tel. wł.). Budowlani Chorzów — Gwardia W-wa 2:0 (0:0). Bramki zdobyli: w 72 min. Lizurek, w 82 Powała. Sędzia Olewski z Krakowa. Widzów ok. 3 tys.

Budowlani: Bulik, Karmański (Król), Wieczorek, Janduda, Kalus, Gajdzik, Skrzypiec, Muskała, Powała, Januszek, Lizurek.

Gwardia: Stefaniszyn, Maruszkiewicz, Markowski, Ochmański, Sobczak, Hodyra, Olszewski, Zientara, Hachorek, Wiśniewski, Jazłowiecki.

Chorzowianie mając przed sobą widmo spadku włożyli do gry maksimum ambicji i poświęcenia, odnosząc zasłużone zwycięstwo nad Gwardią.

Gwardziści przez pierwsze 15 min. prowadzili grę ładną dla oka i przeprowadzali skuteczne akcje także blok defensywny Budowlanych miał wiele roboty z napastnikami gości, szczególnie z błyskawicznie zmieniającym pozycje Hachorkiem.

Gwardii można zarzucić, iż zbyt szybko zrezygnowała z planowego atakowania, spotykając się z energiczną postawą chorzowian. Ponadto dość często do drużyny warszawskiej wkradał się chaos, doprowadzając do niewiarygodnie emocjonujących sytuacji pod bramką Stefaniszyna.

Budowlani potrafili wykorzystać dość częste załamania drużyny warszawskiej i przez większą część meczu posiadali znaczną przewagę. Do 72 min. rezultatem tej przewagi były jednak tylko dwa strzały: w słupek (Muskała) i poprzeczka (Powała) oraz częste zatrudnianie Stefaniszyna.

Również bramkarz Bulik w akrobatyczny sposób obronił bombę jednego z napastników warszawskich.

Budowlani wygrali zasłużenie. Prawdopodobnie nie musieliby na upragnione bramki tak długo czekać, gdyby cześciej zatrudniali skrzydłowego Skrzypca, który okazał się dla drużyny pełnowartościowym nabytkiem. Ma on jeszcze wiele wad, ale w sumie spisał się lepiej, niż bardziej rutynowani koledzy w ataku. Druga bramka padła z jego wypracowania. (jb)

Ogniwo Bytom - Górnik Radlin 4:0

STALINOGRÓD, 15.8 (tel. wł.) Ogniwo Bytom — Górnik Radlin 4:0 (0:0). Bramki zdobyli: Narloch, Wiśniewski, Kempny, Trampisz. Sędzia Marcinkowski (Łódź). Widzów ok. 8 tys.

Ogniwo: Skromny, Olejniczak, Lelonek, Cichoń, Narloch, Kauder Cieśpa, Trampisz, Kempny, Więcek, Wiśniewski.

Górnik: Budny, Warzecha, Grzegorczyk, Pytlik, Zdrzałek, Sak, Dybała, Węglosz, Bożek, Szleger, Wiśniowski.

Po raz pierwszy w tym sezonie Ogniwo Bytom do meczu mistrzowskiego wystąpiło w swym najsilniejszym składzie.

Do przerwy bytomianie dość ospale poruszali się po boisku, co wykorzystali górnicy, dość często goszcząc pod bramką Skromnego. Zmarnowali oni jednak dwie niemal idealne sytuacje do wepchnięcia piłki w siatkę.

Po zmianie stron początkowo na boisku nie działo się nic specjalnego. Dopiero po zdobyciu pierwszej bramki przez Narlocha — z rzutu karnego, podyktowanego za faul na Wiśniewskim, mającym dogodną okazję do zdobycia bramki, obraz gry uległ radykalnej zmianie. Atak Ogniwa coraz częściej potrafił utrzymywać piłkę, przeprowadzać składne akcje i kończyć je celnymi strzałami.

Bytomianie przez 20 min. zagrali na dobrym poziomie. W meczu tym dał się zauważyć powrót do formy bytomskiego zespołu.

Górnik dzielnie trzymał się do chwili utraty pierwszej bramki. Później pod naporem szturmujących gospodarzy nie potrafił przeciwstawić się i grać jak równy z równymi.

Piętą achillesową Górnika był atak. O ile środkowa trójka miała w pierwszej połowie dobre zagrania, to zupełnie zawiedli skrzydłowi. Wiśniowski i Dybała stale popełniali błąd taktyczny polegający na tym, iż nie trzymali swych pozycji, lecz pchali się do środka gdzie i tak stale panował tłok utrudniający wypracowanie sytuacji strzałowej. Praktycznie Górnik skrzydłami w ogóle nie grał.

Dziwimy się, że wśród opiekunów tego zespołu nie znalazła się ani jedna mądra głowa, któraby wskazała na te niedomagania ataku. (jb)

Ogniwo Tarnów — Lotnik W-wa 1:1

KRAKÓW, 15.8 (tel. wł.) Ogniwo Tarnów — Lotnik W-wa 1:1 (1:1). Bramki dla Ogniwa zdobył Tarsia, dla Lotnika Świcarz. Sędzia Lewicki z Opola. Widzów 5 tys.

Drużyna warszawska miała dość wyraźną przewagę w pierwszym okresie gry, natomiast po przerwie wykazała zaległości kondycyjne. W tym okresie doszli do głosu gospodarze, jednak brak zdecydowania u napastników nie pozwolił im na udokumentowanie przewagi cyfrowej. (sh)

Kolejarz Leszno — Spójnia W-wa 1:1

POZNAŃ, 15.8 (tel. wł.) Kolejarz Leszno — Spójnia W-wa 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: dla Kolejarza Smektała, dla Spójni Jezierski.

Kolejarze i tym razem stracili jeden punkt na własnym boisku z winy napastników. Mimo, że mieli oni więcej z gry na skutek indolencji strzałowej piątki ofensywnej nie umieli tej przewagi wykorzystać cyfrowo. (ol)

Budowlani Opole - Ogniwo Kraków 0:0

OPOLE, 15.8. (tel. wł.) Budowlani Opole — Ogniwo Kraków 0:0. Widzów 8 tys. Sędzia Marszol (Stalinogród)

Budowlani: Kściuk, Trojanowski Kania, Skronkiewicz, Rogowski Mruczyński, Mielniczek, Cichy Klik Żabicki, Słysz.

Ogniwo: Kościółek, Słaboszewski, Gedlek, Glimas, Mazur, Kolasa, Pawłowski (Wilczkiewicz), Rajtar, Ostrowski, Radoń, Wawrzusiak.

Drużyna Budowlanych zaprzepaściła w spotkaniu z Ogniwem szanse na zdobycie cennych punktów. Gospodarze w I połowie nieco górowali nad Ogniwem i mieli wiele okazji na strzelenie bramki. Jednakże napastnicy za długo zwlekali z oddaniem strzałów, umożliwiając w ten sposób obronie przeciwnika szybkie wkraczanie w akcje.

Ogniwo do przerwy miało również wiele szans na uzyskanie bramki, ale tak jak ich przeciwnicy zapomnieli o tym, że aby uzyskać punkty trzeba zdobywać bramki.

W drugiej połowie gry Budowlani przez okres 30 min. przesiadywali na połowie Ogniwa, jednak napastnicy nie mogli uzyskać w tym okresie żadnej bramki. Ostatnie 10 min Ogniwo zainicjowało kilka niebezpiecznych wypadów, które jednak obrona Budowlanych zlikwidowała.

Drużyna Ogniwa była nieco lepsza technicznie i szybciej startowała do piłki, co Budowlani nadrabiali wielką ambicją.

Najlepszymi w drużynie Budowlanych byli Kania i Skronkiewicz w obronie. Bramkarz Kściuk dobrze zastąpił chorego Paszkiewicza.

W drużynie Ogniwa najlepsza formacja była obrona z Glimasem i Wieckiem na czele Bramkarz Kościółek w kilku momentach obronił bardzo efektownie. W ataku Ogniwa najruchliwszym był Rajtar oraz niebezpieczny strzelec Wawrzusiak. (WS)

Włókniarz Kraków — Gwardia Lublin 0:1

KRAKÓW, 15.8 (tel. wł.) Włókniarz Kraków — Gwardia Lublin 0:1 (0:0). Bramkę zdobył Matysik. Sędzia Morawiec z Rzeszowa. Widzów ok. 4 tys.

Niezasłużona porażka drużyny krakowskiej która mimo osłabienia składu miała wyraźną przewagę.

W zwycięskiej drużynie wyróżnili się bramkarz Krzysztofiak, obrońca Żurawski i Ruśkiewicz w napadzie. U pokonanych Rybicki i Nowak. (sh)

Gwardia Bydgoszcz — Stal Sosnowiec 3:1

BYDGOSZCZ, 15.8. (tel. wł.) Gwardia Bydgoszcz — Stal Sosnowiec 3:1 (0:1). Bramki dla Gwardii Norkowski I — 2, Brzeski — 1, dla Stali honorowy punkt zdobył Szymura. Sędzia Sekuła (Olsztyn). Widzów ok. 3 tys.

Przodownik II ligi zagrał słabo. Do 72 min. Stal prowadziła 1:0, nie wykorzystując w 52 min. rzutu karnego egzekwowanego przez Szymurę, a obronionego w dobrym stylu przez Burcharda. W ciągu ostatnich 18 min. gwardziści zdołali jednak w krótkich odstępach czasu zdobyć trzy bramki.

Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Drużyna Stali była lepsza technicznie, jednak jej napastnicy strzelali mało i niecelnie. Cały zespół nie wytrzymał spotkania kondycyjnie. W Stali wyróżnili się Kuryca i Musiał. Najsłabiej zagrali bramkarze Stali Dziurowicz i Powązka, którzy ponoszą winę za puszczone bramki.

Najlepszym i najbardziej ofiarnym zawodnikiem Gwardii był bramkarz Burchard. Dobrze, szczególnie po przerwie zagrali Dziadek, Norkowski I i Piątek. (p)

Budowlani Gd. - Kolejarz Poznań 2:3

GDAŃSK, 15.8 (tel. wł.). Budowlani Gdańsk — Kolejarz Poznań 2:3 (0:1). Bramki dla Kolejarza zdobyli Deska Anioła — 2, dla Budowlanych Gronowski — 2. Sędziował Aleksandrowicz (W-wa). Widzów 12 tys.

Budowlani: Gronowski II, Kamzela, Leszcz, Korynt, Miksa, Gronowski I, Kokot, (Świstak), Rogocz, Nowicki, Kupcewicz.

Kolejarz: Paczkowski, Szafczyk, Tarka, Sobkowiak, Słoma, Chudziak, Wróbel, Anioła, Kajdasz Kołtuniak, Deska (Chmielewski).

Mecz miał wiele zmiennych okresów. Początkowo przeważali gospodarze. W pierwszym kwadransie Budowlani nie skorzystali co najmniej z 5 dogodnych sytuacji. Dwukrotnie Kokot, a następnie Rogocz nie trafili z najbliższej odległości do bramki. Po upływie 30 minut gra się wyrównuje. Pierwszą bramkę zawinił bramkarz Budowlanych puszczając łatwy strzał Deski.

W drugiej połowie znów pierwsze minuty należały do gospodarzy. Gdańszczanie forsowali niepotrzebnie jednak grę górą, co odpowiadało rosłym obrońcom Kolejarza. Strzały gdańszczan są równie anemiczne.

Odwrotnie goście stają się bardziej niebezpieczni. Środkowa trójka z Aniołą na czele coraz bardziej zagraża gospodarzom.

W 60 min. padła druga bramka dla poznaniaków. Nie jest ona jednak wyrazem jakiejś kombinacji, ale błędu Kamzeli, który zamiast odbić piłkę w aut, odbija ją pod nogi nadbiegającego napastnika Podanie przejmuje Anioła i z najbliższej odległości umieszcza piłkę w siatce.

Niedługo potem kontuzjowanego Kokota zastępuje Świstak, a na środek ataku przechodzi Gronowski. Zmiana ta wychodzi gdańszczanom na dobre. W 72 min. Gronowski strzela pierwszą bramkę. To niesłychanie dopinguje gdańszczan wyrównanie wisi w powietrzu.

W tym momencie jednak przy jednym z ataków Kolejarza Kołtuniak, przejmując piłkę stopuje ją ciałem pomagając sobie ręką. Na moment piłkarze Budowlanych znieruchomieli, oczekując gwizdka arbitra lub znaku sędziego bocznego. Okazuje się, że sędziowie tego nie zauważyli a Anioła, wykorzystując znieruchomienie piłkarzy Budowlanych, piłkę szybko przerzucił do siatki.

Błąd sędziego wykorzystała grupa chuliganów pragnąca zamącić sportową atmosferę zawodów. Tylko dzięki zdecydowanej postawie gospodarzy incydent został zlikwidowany i mecz toczył się dalej.

W ostatnich 10 min. gospodarze mieli zdecydowaną przewagę, ale grali b. nerwowo. W tym okresie Gronowski ustala wynik dnia.

U poznaniaków na wyróżnienie zasługuje cała trójka obronna oraz Anioła i Kajdasz w ataku. Ten ostatni nie odróżnia jednak gry ostrej od gry brutalnej.

U gospodarzy wyróżnić należy Miksę w pomocy i Kuszę w obronie. Cała piątka napastników zagrała słabo. Częściowo zrehabilitował się Gronowski, strzelając w ostatnich minutach gry dwie piękne bramki. (as)

Gwardia Kielce — OWKS Bydgoszcz 1:0

KIELCE, 15.8. (tel. wł.). Gwardia Kielce — OWKS Bydgoszcz 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył w 83 min Jabłoński, dobijając ostry strzał Morka, oddany z 22 m. W pierwszej połowie gra raczej wyrównana, w drugiej zaś dość znaczną przewagę uzyskała Gwardia. Widzów około 6 tys. (Fr)

Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom 1:2

WROCŁAW 15.8. (tel. wł.). Górnik Wałbrzych — Górnik Bytom 1:2 (0:2). Bramki dla Bytomia zdobył Krawczyk, dla Wałbrzycha Polednik. Sędzia Paszkowski (W-wa). Widzów 5 tys.

Bytomianie odnieśli zasłużone zwycięstwo dzięki skutecznej grze ataku. (md)

Zasłużone zwycięstwo Spójni

w międzynarodowym czwórmeczu hokeja na trawie

TORUŃ 16.8. (Tel. wł.) Rozegrany w piątek i niedzielę w Toruniu, a w sobotę w Gnieźnie międzynarodowy turniej hokeja na trawie zakończył się zwycięstwem Spójni — 4 pkt., stos. bramek 7:1 przed Aktivist Berlin — 4 pkt. i 7:3, Austrią Wiedeń — 3 pkt. i 3:1 oraz Stalą — 1 pkt. i 2:12.

W niedzielę wyniki spotkań były następujące:

AKTIVIST BERLIN — AUSTRIA WIEDEŃ 2:1 (1:1)

Spotkanie stało na bardzo wysokim poziomie i było najładniejsze w turnieju. Drużyna niemiecka uzyskała zwycięstwo po zaciętej i wyrównanej grze. Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Bertom i Werner, dla pokonanych — Holzapel. Spotkanie sędziowali Kasel i Zieliński (Polska).

SPÓJNIA — STAL 6:0 (2:0)

Zwycięzcy byli zespołem znacznie szybszym, nadto przewyższali przeciwników techniką. Bramkami podzielili się: J. Flinik — 4, Szajka i Samkiewicz — po 1. Sędziowali Niderle (Austria) i Heideman (NRD).

W piątek wyniki meczów były następujące:

AKTIVIST BERLIN — STAL 5:1 (3:1)

Goście byli zespołem lepszym technicznie i szybszym, bramki dla nich zdobyli — Werner 2, Weinhold, Urlich i Rohrwache — po 1, dla Stali — Walczak. Sędziowali Weidenbach (NRD) i Kasel (Polska).

AUSTRIA WIEDEŃ — SPÓJNIA 1:0 (0:0)

Spotkanie stało na znacznie wyższym poziomie, niż poprzednie i zostało rozegrane w szybkim tempie. Polacy mieli inicjatywę przez większą część meczu i wielokrotnie zagrażali bramce przeciwnika, której doskonale bronił Matz. Obok Matza trzeba wyróżnić w zespole gości zdobywcę jedynej bramki, Pencanka. W polskiej drużynie najlepiej zagrali: Czajka, Kończak i Maciaszczyk Sędziowali Niderle (Austria) i Zieliński (Polska).

W sobotę na boisku gnieźnieńskiego Ogniwa obie nasze drużyny zagrały lepiej, niż w dniu poprzednim, częściowo rehabilitując się za przegraną w Toruniu.

STAL — AUSTRIA WIEDEŃ 1:1 (0:0)

Spotkanie było bardzo interesujące i dostarczyło 3.000 widzom wiele emocji. Przewagę przez cały mecz miała Stal, przeprowadzając szereg bardzo ładnych akcji pod bramką przeciwnika, zawodziła jednak strzałowo.

Po bezbramkowej pierwszej połowie mecz stał się po przerwie jeszcze bardziej żywy, a dobrze usposobiony bramkarz Stali, Górny wraz z obrońcą Pawlickim, najlepszym zresztą graczem na boisku — likwidowali wiele niebezpiecznych sytuacji.

Pierwsza bramka padła dla gości ze strzału Kollera w 48 min. w czasie karnej zagrywki. Od tej pory Polacy atakują jeszcze bardziej żywiołowo, dążąc do wyrównania, które nastąpiło w 60 min. ze strzału Cirowskiego.

W zespole gości zasłużył na wyróżnienie Matz w bramce, Scholl w pomocy oraz Koller i Pencanka w napadzie. Sędziowali Niderle (NRD) i Zieliński (P.).

SPÓJNIA — AKTIVIST BERLIN 1:0 (0:0)

Pierwsza połowa gry toczyła się w nerwowej atmosferze, co spowodowało, że wszystkie akcje obu napadów rwały się na polu przedbramkowym. Po zmianie stron goście przejmują inicjatywę, demonstrując dobre opanowanie laski zarówno w prowadzeniu piłki jak i w stoppingach; nadto kryjąc umiejętnie swych przeciwników, wyprzedzali ich w starcie do piłki.

W tym okresie Spójnia ogranicza się do nielicznych i niegroźnych wypadów. Pod wpływem okrzyków dodających zawodnikom bodźca, gracze Spójni atakują coraz to bardziej agresywnie. W efekcie po ładnej akcji Alfons Flinik zdobywa w 65 min. zwycięską bramkę.

W drużynie polskiej wyróżnili się Wojdylak w bramce, Marzec w pomocy, a po przerwie Slankiewicz i Tyczyński w obronie. W zespole gości najlepiej zagrali: bramkarz Adler, obrońca Rohrwache i pomocnik Weber. Sędziowali Weidenbach (NRD) i Kasel (P.).

Z mistrzostw Polski młodych piłkarzy

ŚWIDNICA, 16.8 (tel. wł.) — W Świdnicy odbywają się mistrzostwa Polski juniorów w piłce nożnej z udziałem 8 czołowych zespołów, przebywających na obozie szkoleniowym. Najlepszą formę wykazują Włókniarz z Łodzi i Kolejarz Toruń. Rozegrano już trzy serie spotkań, w których padły następujące wyniki:

Kolejarz Szczecin — Budowlani Lublin 3:1

Włókniarz Łódź — Unia Szczecinek 4:2

Kolejarz Toruń — Unia Szamotuły 4:2

Spójnia Rzeszów — Budowlani Opole 5:3

Kolejarz Toruń — Budowlani Opole 3:2

Włókniarz Łódź — Budowlani Lublin 6:0

Spójnia Rzeszów — Unia Szamotuły 6:3

Włókniarz Łódź — Kolejarz Szczecin 5:0

Unia Szczecinek — Budowlani Lublin 5:0

Kolejarz Toruń — Spójnia Rzeszów 3:0

Budowlani Opole — Unia Szamotuły 4:1

Kolejarz Szczecin — Unia Szczecinek 3:2

Aktualne tabele rozgrywek przedstawiają się następująco:

GRUPA I

1.	Włókniarz Łódź	6:0	15:2
2.	Kolejarz Szczecin	4:2	6:8
3.	Unia Szczecinek	2:4	9:7
4.	Budowlani Lublin	0:6	1:14

GRUPA II

1.	Kolejarz Toruń	6:0	10:4
2.	Spójnia Rzeszów	4:2	11:9
3.	Budowlani Opole	2:4	9:9
4.	Unia Szamotuły	0:6	6:14

Dalsze spotkania międzygrupowe odbędą się w najbliższą środę.

Otwarcie żeglarskich regat międzynarodowych

OLSZTYN, 16.8 (tel. wł.) Na przystani jeziora Krzywego w Olsztynie odbyło się uroczyste otwarcie międzynarodowych regat żeglarskich NRD — Węgry — Polska. Flagi i transparenty, którymi udekorowana była przystań, głosiły hasła przyjaźni i pokoju.

Otwarcia regat dokonał przedstawiciel GKKF Krzycki. W imieniu gości przemówił kierownik ekipy niemieckiej — Lemberg. Stwierdził on m. in. że udział w regatach reprezentacji NRD jest jeszcze jednym dowodem przyjacielskich stosunków, które łączą nasze kraje.

Pierwsze biegi w klasie O Finn i w klasie H odbędą się w dniu 17 bm.

Pierwsze finałowe mecze żużlowców

POZNAŃ, 16.8 (tel. wł.) — Mecz żużlowy o mistrzostwo Polski pomiędzy Unią Leszno i Spójnią Wrocław przyniósł dużo emocji widzom. W ramach zawodów aż pięciokrotnie poprawiano rekord toru, przy czym najlepszy czas uzyskał wyrównujący po raz pierwszy po kontuzji Olejniczak (Unia) — 1:16:4 min. Nie przegrał on ani jednego biegu i zdobył dla swoich barw 9 pkt. Kufniorek, który przegrał tylko jeden wyścig, uzyskał dla Leszna 8 pkt. Najlepszym zawodnikiem Spójni był Kupczyński, zdobywca 8 pkt.

Po bardzo zaciętych biegach mecz wygrała Unia 27:26 pkt.

BYDGOSZCZ, 16.8 (tel. wł.) W pierwszym finałowym spotkaniu na żużlu Gwardia odniosła przekonywające zwycięstwo nad CWKS 38:13. Najlepszy czas dnia i rekord toru ustanowił Świtała CWKS — 1.28.2. Najwięcej punktów dla Gwardii zdobyli: Bonin 9, Raniszewski 8 i Spyra 7. Dla CWKS Pałukard 5, i Świtała 4.

Dobry tenis na kortach CWKS

Trzy dni toczył się zacięty bój między tenisistami Stali i CWKS o zdobycie cennych punktów we współzawodnictwie międzyzrzeszeniowym na cześć IV Festiwalu. Ostatnia gra Radzio — Piątek została przerwana ze względu na zapadający zmierzch przy stanie 1:6, 9:7, 8:6 i 3:5 dla Radzia. Dokończenie tej gry, której wynik nie zaważy już na rezultacie spotkania wygranego przez Stal, może jednak zaważyć na ostatecznym obliczeniu punktów do współzawodnictwa, zostało odłożone na poniedziałek rano.

W pierwszym dniu po zawziętej, pięciosetowej walce Radzio (CWKS) pokonał Licisa (Stal) 2:6, 3:6, 6:4, 6:1, 6:2. Licis stawiał w 3 secie zacięty opór, nie udało mu się jednak przełamać niezwykłej regularności i opanowania w grze Radzia i dwa ostatnie sety oddał stosunkowo łatwo. Rozpoczęte w tym samym dniu spotkanie Piątek (Stal) — Kwiatek (CWKS) zostało przerwane z powodu ciemności i wygrane w 2 dniu turnieju przez Piątka w 3 setach: 6:4, 6:4, 7:5.

Przy stanie 1:1 przystąpiono do rozegrania gry podwójnej. Spotkanie to toczyło się w atmosferze niesłychanego napięcia publiczności i graczy, którzy walczyli niezwykle ambitnie i dali pokaz dobrej, obfitującej w wiele ciekawych momentów prowadzonej przez cały czas przy siatce, szybkiej i ostrej gry. O zaciętości walki świadczy 4-setowy wynik 6:4, 1:6, 9:7, 12:10 na korzyść pary Piątek, Licis. Wynik ten był raczej niespodzianką ze względu na dotychczasowe sukcesy zgranej pary CWKS-u. O wyniku zadecydowała lepsza kondycja fizyczna pary Stali i brak odporności nerwowej u Kwiatka. O niedostatecznie wyrobionej odporności psychicznej tego skądinąd utalentowanego tenisisty świadczy jego spotkanie w 3 dniu turnieju z Licisem przegrane w stosunku 4:6, 5:7, 3:6, które zadecydowało o zwycięstwie Stali, przysparzając jej cenny 3 punkt na pięć możliwych. W spotkaniu tym prowadził Kwiatek w 1 secie 4:1 i 40:0, a mimo to przegrał seta. Również w secie drugim były momenty, kiedy przy bardzo silnej woli Kwiatek mógł seta wygrać, ale nie wytrzymywał nerwowo napięcia sytuacji.

Przy stanie 3:1 dla Stali rozpoczęli swą walkę o punkty do ogólnej punktacji Piątek i Radzio. Rozegrane przez nich trzy sety z wynikiem 1:6, 9:7, 8:6 dla Radzia i przerwany z powodu ciemności czwarty set, w którym Piątek prowadził 5:3, cechowała niezwykła zaciętość. Poza setem pierwszym, oddanym dość łatwo przez rozkręcającego się powoli Radzia — walczono dosłownie o każdą piłkę. W każdym gemie niezliczoną ilość razy przechodziła przewaga od jednego do drugiego zawodnika. Obaj grali niezwykle ofiarnie i ambitnie, demonstrując dawno niewidzianą, piękną grę. O ile bardziej bojowym i zawziętym był może Piątek o tyle grę Radzia cechowała przemyślana taktyka i celowość. Publiczność, zdopingowana tempem i zaciętością walki, oklaskiwała żywo każde zagranie, wykazując zupełny brak jakiegoś lokalnego szowinizmu. Na poziomie było również zdyscyplinowane zachowanie się obu graczy, ich godna pochwały postawa wobec kilku nieuniknionych przy szybkiej i bardzo precyzyjnej grze drobnych błędów w sędziowaniu (ec)

Olejniszyn mistrzem Warszawy w tenisie

Tenisowy turniej o mistrzostwo Warszawy, w którym nie brali udziału ze względu na równoległe rozgrywane spotkanie CWKS — Stal Radzio i Kwiatek, wygrał Olejniszyn (Gw. W-wa) po zwycięstwie w finale nad Beidowskim 6:1, 6:3.

Beidowski doszedł do finału po pokonaniu Sebrali 6:3, 6:3, a Olejniszyn po zwycięstwie nad Trechcińskim 6:1, 6:0.

W grze pojedynczej kobiet finału nie rozegrano, ponieważ Panasiukowna, która miała go rozegrać z Rudowską; lekarz ze względu na kontuzję prawej ręki zabronił grać dalej w turnieju. Panasiukowna doszła do finału po pewnym zwycięstwie nad rytunowaną Malarczykową (Spójnia) 6:4, 6:2 i wykazująca stale postępy Moraczewską (Spójnia) 6:3, 6:4. Rudowska zwyciężyła w półfinale zupełnie słabo grającą Ginterową 6:1, 6:1. Spotkanie o III miejsce wygrała Moraczewska, bijąc Ginterową 1:6, 6:4, 7:5.

W grze podwójnej mężczyzn mistrzostwo zdobyli: Olejniszyn i Trechciński, zwyciężając Beidowskiego i Kowalczewskiego w przekonywającym stosunku 6:1, 6:2.

Mistrzostwo w grze mieszanej zdobyła para CWKS — Rudowska, Sebrala, która pokonała parę Spójni — Moraczewska, Beidowski 6:3, 7:5. (ec)

I Raid Pieszy PTTK

spełnił swe zadanie

OLSZTYN 16.8 (tel. wł.) W niedzielę zakończył się w Olsztynie I Ogólnopolski Turystyczny Raid Pieszy PTTK. Była to impreza, która przewyższyła oczekiwania zarówno pod względem ilości uczestników, jak i całego przebiegu. Na siedmiu trasach raidu znalazło się 864 przedstawicieli wszystkich dzielnic Polski. Fakt, że obok zupełnie młodych nie brak było również turystów w bardzo poważnym wieku, jest potwierdzeniem tezy o możliwości uprawiania wędrówek pieszych do późnej starości.

Organizacja, mimo trudności, na ogół dopisała, a usterki jakie wyłoniły się w czasie samej akcji, starano się możliwie szybko usunąć. O tym, że raid spełnił swe zadanie, świadczył najlepiej nastrój uczestników, którzy mimo trudności wędrówek byli w doskonałych humorach i doszli do Olsztyna w bardzo dobrej formie.

Raid wzbudził wielkie zainteresowanie na terenie Warmii i Mazur. Uczestników witano wszędzie bardzo serdecznie. Raidowcy wykonali szereg czynów społecznych, a przede wszystkim pomagali w akcji żniwnej.

Zakończenie raidu i rozdanie nagród nastąpiło w Olsztynie na Stadionie Leśnym. Pierwsze miejsce zajęła drużyna młodzieżowa PTTK Gdynia. 2. ZS Kolejarz przy ZPGG Gdańsk. 3 Kolejarz Stalinogród przy DOKP. 4. Unia Oświęcim przy Kombinacie Chemicznym. 5. PTTK Tarnów. 6. PTTK Rzeszów. 7. PTTK Łódź.

Nagrodę dla najlepszego zespołu kobiecego zdobyła drużyna PTTK przy Stołecznej Radzie Narodowej Warszawa. Jako najstarszy uczestnik raidu nagrodzony został Edmund Padechowicz z Bielska, nagrodę dla najmłodszego uczestnika otrzymał Jan Niźnikiewicz z PTTK Gdynia.

Najmłodszą drużyną był zespół Domu Harcerza z Przemyśla, a najstarszą grupa kolejarzy Oddziału Drogowego w Toruniu. T. M.

Spychajowa i Mazurek

mistrzami Polski w łucznictwie

ZAKOPANE, 14.8 (tel. wł.) W Zakopanem zakończyły się XVII Łucznicze Mistrzostwa Polski. Na całość czterodniowych zawodów złożył się trójbój krótkodystansowy kobiet i mężczyzn.

W trójboju krótkodystansowym kobiet mistrzynią Polski została Spychajowa (Warszawa) uzyskując 1286 pkt., przed Cugowską (Kraków) i M. Kondracką (Warszawa) W konkurencji mężczyzn mistrzem Polski został Mazurek (Kraków) — 1338 pkt. przed Napierałą (Poznań) i Hauschwildem (Kraków).

W trójboju krótkodystansowym juniorek mistrzynią Polski została Żendziak (Poznań) — 693, a wśród juniorów — Gerlach (Rzeszów) — 116 pkt.

W trójboju długodystansowym kobiet mistrzynią Polski została również Spychajowa — 1460 pkt. przed M. Kondracką i Cugowską, a w konkurencji mężczyzn — Buczak (Poznań) — 1313 pkt. przed Mazurkiem i Kędziorą (Kraków).

W klasyfikacji ogólnej obu trójbojów mistrzostwo Polski zdobyli Spychajowa i Mazurek.

Na zakończenie mistrzostw odbyło się strzelanie do „kura" z udziałem uczniowskich mistrzów i wicemistrzów Polski na rok 1953 r. Strzelania odbywały się z odległości 15 m do tarczy. W wyniku decydowała liczba trafień i rozrzut.

WYNIKI POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI:

Trójbój długodystansowy kobiet: 1. Spychajowa (W-wa) — 1.460 pkt. 2. Kondracka (W-wa) — 1.235; 3. Cugowska (Kr) — 1.195.

Trójbój krótki kobiet: 1. Spychajowa (W-wa) — 1.86; 2. Cugowska (Kraków) — 1.170; 3. Kondracka (W-wa) — 1.122.

Razem strzelanie krótko i długodystansowe kobiet: 1. Spychajowa W-wa — 2.746 pkt., 2. Cugowska — 2.365; 3. Kondracka — 2.357.

Trójbój długodystansowy mężczyzn: 1. Buczak (Poznań) 1.313 pkt 2. Mazurek (Kraków) — 1.253; 3. Kędziora (Kraków) — 1.249.

Trójbój krótki mężczyzn. 1. Mazurek — 1.338, 2. Napierała (Poznań) — 1.292; 3 Hauschwild — 1.240.

Razem mężczyźni trójbój długi i krótki: 1. Mazurek — 2.591. 2. Buczak — 2.486, 3. Hauschwild — 2.472.

Trójbój krótki juniorek: 1. Sędziak (Poznań) — 693 pkt., 2. Rozmiarek (Poznań) — 561; 3. Kwiatkowska (Szczecin) — 542.

Trójbój krótki juniorów. 1. Gierlach (Rzeszów) — 1.161; 2. Michalak (Łódź) 1.127; 3. Draguła (Rzeszów) 1 035 pkt.

Punktacja drużynowa wojewódzka łącznie juniorzy i seniorzy. 1. Warszawa — 14.747 pkt., 2. Poznań — 14.380; 3. Rzeszów — 13.672; 4 Kraków — 12.913; 5. Gdańsk — 9 910 6. Zielona Góra — 9 193; 7. Łódź — 9.190; 8. Kielce — 9.036.

Strzelanie do kura.

Seniorki: 1. Spychajowa 15 trafień, rozrzut 1.194; 2. Cugowska — 14 1.143; 3. Kondracka (W-wa) — 12, 1.365.

Seniorzy: 1. Mazurek — 15. 818; 2. Napierała — 15. 1079; 3. Buczek — 15, 1.222.

Juniorzy: 1. Michalak (Łódź) — 14, 1 235.

Juniorki: 1. Sędziak (Poznań) — 12, 1.442.

Płodziszewski

kolarskim mistrzem Polski na 4000 m

WŁOCŁAWEK, 16.8 (tel. wł.) Torowe mistrzostwa kolarskie Polski na 4.000 m przyniosły zwycięstwo Płodziszewskiemu (Gw.) W zawodach startowało 30 kolarzy, reprezentujących Włókniarza, Gwardię i Kolejarza.

W eliminacjach trzech zawodników Gwardii pobiło rekord Polski, należący do Beka (Wł.) — 5:36.2. Płodziszewski osiągnął 5:28.5, Grundman — 5:30.8 i Marchwiński — 5:33,4. W ćwierćfinale największą niespodzianką była porażka Beka. Do półfinałów zakwalifikowali się: Grundman (5:37,0). Marchwiński (5:38.9). Jamroz (5:39.6) i Płodziszewski (wszyscy Gwardia) — 5:41,0.

W finale o 1—2 miejsce zwyciężył Płodziszewski — 5:29.5, przed Grundmanem — 5:40.8. W spotkaniu o 3—4 miejsce Jamroz w czasie 5:38.6 pokonał Marchwińskiego — 5:40,0.

Wyniki finałów w Kopenhadze

(Dokończenie ze str. 1)

żyła osada Francji po zaciętej walce na ostatnich metrach z Jugosławią; w drugim triumfowała osada ZSRR, prowadząc niezagrożona od startu do mety; trzeci półfinał przyniósł pierwsze w historii wioślarstwa zwycięstwo CSR z Węgrami.

PIĄTE ZWYCIĘSTWO KOCERKI Z MALINKOVICEM

Bardzo zacięty przebieg miały repasaże rozegrane w sobotę. **W jedynkach Kocerka nie wysilając się zbytnio pokonał Malinkovica (CSR)** w czasie 8:04.7. Czas Czechosłowaka — 8:16.5. Warto wspomnieć, że było to już piąte zwycięstwo Kocerki w spotkaniach z Malinkovicem. W drugim repasażu niezwykle zaciętą walkę stoczył Giovannoni z Foxem; zwyciężył Francuz, w 7:59.6; czas Foxa — 8:02.2. W trzecim repasażu Schütt pokonał van Mesdaga.

W dwójkach ze sternikiem Polska przegrała repasaż z Danią i Finlandią, odpadając od dalszych rozgrywek. 1. Dania — 8:22.6; 2. Finlandia — 8:33,3; 3. Polska — 8:33.9.

Jedynki — 1. Vlasic (Jug.) — 7:14.6; 2. **Zasłużony mistrz sportu Teodor Kocerka — 7:17,0;** 3. Giovannoni (Fr.) — 7:17.7; 4. Schütt (Saara); 5. Tiukałow (ZSRR);

dwójki ze sternikiem — 1. Francja — 7:41.4; 2. Niemcy zachodnie — 7:42,1; 3. Belgia — 7:44.5; 4. Dania; 5. ZSRR;

dwójki bez sternika: 1. ZSRR — 7:03.7; 2. Belgia — 7:05 8; Dania — 7:06.2; 4. Szwajcaria; 5. Niemcy zach.;

dwójki podwójne: 1. Szwajcaria — 6:51.4; 2. ZSRR — 6:57,8; 3. Jugosławia — 6:58,2; 4. Belgia; 5. Dania;

czwórki ze sternikiem: 1. Czechosłowacja — 6:41.8; 2. ZSRR — 6:44,0; 3. Szwajcaria — 6:45,8; 4. Włochy, 5. Niemcy zach.;

czwórki bez sternika: 1. Dania — 6:33.2; 2. Norwegia — 6:36,6; 3. Anglia — 6:38.8; 4. Czechosłowacja; 5. Jugosławia;

ósemki: 1. ZSRR 6:08,9; 2. Dania — 6:12,5; 3. Francja — 6:15,1; 4. Włochy; 5. CSR.

GRUPA I — STALINOGRODZKA

W grupie stalinogrodzkiej rozegrano tylko trzy zaległe spotkania:

Górnik Zabrze — Stal Rybnik 6:0 (2:0),

Górnik Stalinogród — Konstal Chorzów 1:3 (0:1),

Górnik Knurów — Górnik Radzionków 4:4 (2:1).

1.	Górnik Zabrze	43: 3	66:11
2.	Stal Czechowice	33:13	54:27
3.	Górnik Radzionków	29:17	67:37
4.	Stal Gliwice	28:18	40:32
5.	Górnik Knurów	23:23	38:43
6.	Stal Lipiny	22:24	48:36
7.	Spójnia Stalinogród	22:24	38:39
8.	Konstal Chorzów	23:23	37:40
9.	Górnik Brzozowice	20:26	40:48
10.	Stal Bobrek	20:26	39:47
11.	LZS Podlesie	18:28	34:49
12.	Górnik Niwka	17:29	32:47
13.	Stal Rybnik	17:29	30:53
14.	Górnik Stalinogród	6:40	26:35

GRUPA II — KRAKOWSKA

Kolejarz Wieliczka — Unia Oświęcim 1:0 (1:0) mecz zaległy.

GRUPA IV — GDAŃSKA

Gwardia Gdańsk — Flota Gdynia 1:0 (1:0),

Unia Inowrocław — Kolejarz Gdańsk 3:1 (2:1),

Budowlani Człuchów — Gwardia Słupsk 3:4 (1:2),

Kolejarz Toruń — Stal Nakło 5:1 (2:1),

Kolejarz Bydgoszcz — Stal Gdańsk 0:1 (0:0).

1.	Stal Gdańsk	27: 3	61:14
2.	Kolejarz Toruń	20:10	43:25
3.	Kolejarz Bydgoszcz	19:11	27:15
4.	Kolejarz Gdańsk	17:13	24:13
5.	Gwardia Słupsk	16:14	27:30
6.	Flota Gdynia	14:16	24:22
7.	Unia Inowrocław	13:17	25:40
8.	Gwardia Gdańsk	11:19	22:33
9.	Stal Nakło	7:23	13:22
10.	Budowlani Człuchów	6:24	21:40

GRUPA V — POZNAŃSKA

Gwardia Szczecin — Stal Poznań 0:1 (0:1)

Budowlani Poznań — Stal Zielona Góra 4:2 (2:1)

Spójnia Żary — Ogniwo Poznań 2:2 (2:1)

Kolejarz Gorzów, — Kolejarz Szczecin 1:3 (0:1)

Gwardia Poznań — Spójnia Gniezno 2:3 (2:1)

Kolejarz Goleniów — Gwardia Kalisz przełożony.

1.	Gwardia Szczecin	32:10	60:20
2.	Gwardia Kalisz	31:9	78:29
3.	Budowlani Poznań	30:12	75:[illegible]
4.	Stal Poznań	27:13	40:25
5.	Kolejarz Szczecin	24:16	31:34
6.	Spójnia Gniezno	22:20	40:44
7.	Spójnia Żary	19:23	36:34
8.	Stal Ziel. Góra	17:27	42:50
9.	Kolejarz Gorzów	17:23	40:50
10.	Gwardia Poznań	14:28	31:49
11.	Ogniwo Poznań	9:33	35:71
12.	Kolejarz Goleniów	6:34	21:67

GRUPA VI — WROCŁAWSKA

Gwardia Opole — OWKS Wrocław 3:1 (3:0),

Ogniwo Wrocław — Kolejarz Kluczbork 2:2 (0:1),

Unia Kędzierzyn — Stal Świebodzice 2:1 (1:1),

Włókniarz Chojnów — Ogniwo Nysa 6:1 (3:0),

Stal Wrocław — Spójnia Lubań — mecz odłożony,

LZS Chróścice — Włókniarz Prudnik 0:1 (0:1).

1.	Ogniwo Wrocław	31: 7	33:20
2.	Unia Kędzierzyn	30:10	42:19
3.	OWKS Wrocław	23:15	35:27
4.	Stal Wrocław	21:17	40:28
5.	Stal Świebodzice	21:19	39:35
6.	Spójnia Lubań	18:20	44:40
7.	Kolejarz Kluczbork	18:20	35:41
8.	Włókniarz Chojnów	17:31	38:44
9.	Włókniarz Prudnik	17:22	22:41
10	Gwardia Opole	16:22	43:57
11.	LZS Chróścice	16:24	21:52
12:	Ogniwo Nysa	6:34	23:69

GRUPA VII — RZESZOWSKA

Ogniwo Lublin — Włókniarz Krosno 0:3 (0:1),

OWKS Lublin — KS Rzeszów 0:0

Budowlani Lublin — Budowlani Przemyśl 2:5 (1:1),

KS Zamość — Spójnia Jarosław 5:1 (2:1),

Kolejarz Przemyśl — Stal Rzeszów 1:1 (0:1),

Ogniwo Rzeszów — Stal Lublin 2:0 (1:0).

1.	Włókniarz Krosno	30: 6	29:13
2.	KS Rzeszów	28: 8	42:12
3.	Stal Rzeszów	27: 9	51:17
4.	Budowl. Przemyśl	25:11	30:19
5.	OWKS Lublin	22:14	35:17
6.	Ogniwo Rzeszów	17:19	23:40
7.	Kolejarz Przemyśl	15:21	26:25
8.	KS Zamość	14:22	36:33
9.	Spójnia Jarosław	13:23	32:37
10	Ogniwo Lublin	13:23	21:43
11.	Budowlani Lublin	8:28	17:49
12.	Stal Lublin	4:32	11:66

GRUPA VIII — ŁÓDZKA

Ogniwo Częstochowa—Spójnia Tomaszów 3:2 (2:1)

Kolejarz Łódź — Gwardia Łódź 1:2 (2:2)

Unia Piotrków — KS Częstochowa 2:2 (1:1)

LZS Suchedniów — Włókniarz Pabianice 3:1 (3:1)

Stal Starachowice — Włókniarz Radom 2:1 (2:0)

Stal Skarżysko — Włókniarz Widzew 3:3 (3:1)

Włókniarz Radom — Gwardia Łódź 3:1 (2:0) — mecz zaległy, rozegrany w tygodniu.

1.	Włókniarz Pabian.	31:11	52:20
2.	Stal Skarżysko	25:17	45:28
3	Włókniarz Radom	25:17	43:40
4	Ogniwo Częstoch.	24:18	43:20
5.	Kolejarz Łódź	24:18	31:26
6	KS Częstochowa	23:19	31:31
7	Włókniarz Widzew	20:22	28:46
8.	Spójnia Tomaszów	19:21	43:54
9.	Stal Starachowice	19:21	24:31
10	Unia Piotrków	16:26	33:41
11.	LZS Suchedniów	13:29	33:40
12.	Gwardia Łódź	9:33	27:63

W środę

Gwardia Kr.-CWKS

KRAKÓW 16.8. (tel. wł.). W środę 19 bm. rozegrany zostanie w Krakowie mecz ligowy CWKS — Gwardia, (przełożony z 13.8) a w niedzielę 23 bm. w ramach Spartakiady ZS Gwardia międzynarodowy mecz piłkarski Czerwona Gwiazda (Bratysława) — Gwardia.

PRZEGLĄD SPORTOWY
Redaguje Komitet
Nakładem
Instytutu Prasy
„Czytelnik"

Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 80
Telefony: Redaktor Naczelny 80116, Sekretarz Redakcji — 82604 i 89106, Dział listów i korespondencji — 89666, Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.

Administracja
Warszawa, ul. Marszałkowska 8, telef. 80711 i 88251, wewn. 86. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.

Warunki prenumeraty: mies. 4 zł, kwart. 12 zł, rocznie 48 zł.

Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"

Zam. 4153/B 4-B.11298

Igrzyska Przyjaźni i Braterstwa—wspaniałą imprezą sportową

Wilczewski w czołowej piątce
na finiszu wyścigu kolarskiego

BUKARESZT 14.8 (tel. wł.). Indywidualny wyścig kolarski na 188 km zgromadził na starcie 135 zawodników, reprezentujących 22 państwa. Wśród uczestników byli niemal wszyscy, którzy brali udział przed kilku dniami w wyścigu drużynowym na 100 km, a więc wielu kolarzy znanych na naszych szosach z Wyścigu Pokoju.

Trasa wyścigu prowadziła szosą o bardzo dobrej, asfaltowej i częściowo wyłożonej kostką nawierzchni. Przed półmetkiem teren był górzysty, od półmetka spadał serpentynami.

Tempo wyścigu było ostre już od startu, ale nie zdołało rozerwać bardzo licznej głównej grupy. **Raz po raz obserwujemy próby ucieczek. Inicjują je: Czechosłowak Knezourek, Duńczyk Emborg, to znów Niemcy Schur i Trefflich.** Wszystkie jednak te próby kończą się niepowodzeniem i wyścig prowadzi ciągle jeszcze bardzo liczna stawka kolarzy.

CZOŁOWA SZÓSTKA

Było mniej więcej 30 km od Bukaresztu, kiedy ze zwartej grupy zawodników **wyskoczyła do przodu nasza para Królak — Wilczewski, pociągając za sobą czterech zawodników; byli to: Francuz Thoren, kolarz radziecki Niemytow, Anglik King i Bułgar Kristew. Tym razem ucieczka się udała. Szóstka ta solidarnie współpracując zdobywa coraz to większą przewagę** nad główną grupą i 10 km dalej jest oddalona od niej już o ok. półtorej minuty. Przewaga ciągle wzrasta i w miejscowości Ploesti, 52 km za Bukaresztem wynosi ponad 2 min.

Wilczewski (Polska)

Na ulicach Ploesti z głównej grupy odrywa się pięciu kolarzy; jest wśród nich trzech naszych znajomych: Emborg, Knezourek i Włoch Federici. Ucieczka zostaje jednak szybko zlikwidowana.

Tymczasem czołowa szóstka wjechała już w teren falisty, zapowiedź zbliżającego się terenu górskiego. **Z niepokojem obserwujemy Królaka, który nagle zwolnił tempo.** Po kilku chwilach Królak zrównuje się z czołówką, ale wkrótce potem znowu zwalnia. Jeszcze raz udaje się mu dogonić czołową piątkę, ale widać wyraźnie, że przychodzi mu to z trudem. **Na kilkanaście kilometrów przed półmetkiem Królak wycofuje się z wyścigu,** narzekając na dolegliwości żołądka.

NA PÓŁMETKU

Jesteśmy na półmetku. Mija go czołowa piątka, a **po ok. 3 minutach przejeżdżają Czechosłowacy Nachtigal i Knezourek, Francuz Fanell i nasz Chwiendacz.** Upływają ok. 3 dalsze minuty i półmetek mija kilkudziesięcioosobowa grupa, wśród której **jedzie czwarty nasz reprezentant, Łasak.**

Wracamy do Bukaresztu. Na zjazdach czołowa piątka zdobywa dalszą przewagę nad usiłującą ją dogonić grupką czterech kolarzy, zagrożonych coraz bardziej przez główną grupę, przed którą muszą skapitulować na ok. 50 km przed metą.

W czołowej piątce obserwujemy próby ucieczki; wszystkie one są likwidowane i do ostatecznej rozgrywki dochodzi dopiero na finiszu.

WILCZEWSKI CZWARTY

Meta jest na ulicy. Publiczność pozostawiła kolarzom niezbyt szeroki przejazd, walka jest więc utrudniona. **Wilczewski ma skrępowane ruchy, zwłaszcza, że na końcowych metrach zajechał mu drogę któryś z finiszujących.**

Pierwszy mija metę Francuz Thoren, za nim zaś kolejno: King, Kristew, Wilczewski i Niemytow. Różnice są tak małe że cała piątka ma identyczny czas — 4:31:23. Przeciętna szybkość 41,6 km na godzinę jest bardzo dobra.

Po ok. 2 minutach mijają metę: Paepe Verplaetse (Belgia), Joassin i Fanell (Francja) oraz Schur (NRD). Co kilkanaście sekund kończą wyścig nieliczne grupki, a z **różnicą 3:52 w stosunku do czołowej piątki przyjeżdża do mety 46-osobowa grupa, w której są m. in. Chwiendacz i Łasak.**

W wyścigu kobiet na 50 km dwa czołowe miejsca zajęły zawodniczki radzieckie Nowikowa przed Tafiliną i trzecie Romian (FSGT) — wszystkie trzy w czasie 29:17.0.

(wż)

Emocjonujący finał w piłce nożnej
Węgry — Rumunia 4:3

BUKARESZT, 15. 8. (tel. wł.). W ostatnim dniu Igrzysk Przyjaźni w sobotę, 15 bm. na Stadionie im. 23 Sierpnia, w obecności 80 tys. widzów, rozegrano finałowe spotkanie w piłce nożnej między młodzieżowymi reprezentacjami Rumunii i Węgier, zakończone zwycięstwem Węgier 4:3 (1:2).

Spotkanie w piłce nożnej poprzedził finał piłki ręcznej pomiędzy reprezentacjami NRD i Rumunii. Po ciekawej i ładnej grze zwyciężyła drużyna NRD 14:7. Po dekoracji drużyny NRD złotymi medalami, dwóch drużyn rumuńskich srebrnymi i brązowym na boisko wbiegły jedenastki piłkarskie Węgier i Rumunii w następujących składach:

Węgry: Iliku, Karpati, Rojna, Wilkovic, Szojka, Mednejawszki, Dekaszy, Toth, Mahos, Csordas, Szolnik, Iraq.

Rumunia: Voinescu, Szoko, Androwicz, Serfora, Bacut, Calinoiu, Suru, Nicusor, Olaru, Iwanescu, Zavoda.

W 10 minucie ładna kombinacja Węgrów zakończona strzałem Mahosa zmusza bramkarza rumuńskiego do interwencji. Wybitą przez niego piłkę przejmuje lewy pomocnik Rumunii, podaje do lewego łącznika Nicusora, który z odległości 15 m lokuje piłkę w słabo broniony rozpaczliwej obrony bramkarza Iliku. Rumunia prowadzi 1:0.

PIERWSZA POŁOWA MECZU NALEŻAŁA DO RUMUNII

Od tego momentu Rumuni przejmują inicjatywę w swoje ręce. Grają b. czysto przerzucając grę z jednego skrzydła na drugie. W czasie przewagi Rumunów Węgrzy przeprowadzają piękny atak prawą stroną, piłkę otrzymuje prawoskrzydłowy Toth który wyciąga bramkarza Voinescu z bramki, potem pięknie centruje do nieobstawionego Csordasa i piłka ląduje spokojnie w pustej bramce. 18 min gry wynik 1:1.

Rumunii nie peszą się utratą bramki i nadal przeprowadzają szybkie i płynne akcje, kończące się celnymi strzałami. Bramkarz węgierski ma tym okresie pełne ręce roboty. W 26 min. gry jeden z licznych ataków Rumunów kończy się kornerem. Piłkę pięknie wybija przez Suru stara się wyłapać Iliku. Szybszy od niego Olearu głową wybija mu piłkę z rąk, kierując ją do siatki. Stan meczu 2:1 dla Rumunii.

OD 3:1 DO 3:4

Po zmianie stron u Węgrów miejsce Karpatiego zajmuje Rojna, a u Rumunów w miejsce Iwanescu wchodzi Birau.

Pierwsze 10 min. gry upływa pod znakiem obustronnych ataków. W 55 min. gry, gdy piłka znajduje się w posiadaniu Rumuna Suru, który ucieka z nią w prawy róg, prawoskrzydłowy Zavoda przechodzi na pozycję lewego łącznika, otrzymuje od Suru piłkę i pięknym płaskim strzałem w prawy róg zmusza bramkarza Węgier do kapitulacji. Rumunia prowadzi 3:1. Po zdobyciu drugiej bramki wydaje się, że jakby Rumuni opadli lekko na siłach. Węgrzy natomiast starają się otrząsnąć z przewagi przeciwników. W rezultacie w 67 min. gry akcja Węgrów uwieńczona zostaje bramką zdobytą przez Totha.

Węgrzy zaczynają teraz naciskać. W następnych minutach atak środkowej trójki przynosi wyrównanie. Wynik 3:3.

Rumuni zaczynają grać ostro, ale sędzia Macko (CSR) panuje nad grą. W 70 min. gry za faul Bacuta sędzia dyktuje rzut wolny na bramkę rumuńską, ładnie bity wolny przyjmuje na głowę Szolnik, przerzuca gola do Csordasa, który z pleciu m strzela nieuchronną bramkę ustalając wynik 4:3.

W piątek w meczu piłkarskim o trzecie miejsce NRD pokonała Bengal Club (Indie) 5:2 (2:1).

W turnieju piłkarskim pierwsze miejsce i złoty medal zdobyła więc drużyna **Węgier**, drugie **Rumunii**, trzecie **NRD**.

(d)

Przedstawiamy żeglarzy
Węgier i NRD

CZŁONKOWIE reprezentacji żeglarskiej Węgier, która bierze udział w międzynarodowych regatach Polska—Węgry—NRD, przybyli do Warszawy 13 b.m.

W godzinach przedpołudniowych Węgrzy zwiedzili Stare Miasto, którym byli wręcz zachwyceni. Po południu zaproponowano miłym gościom kąpiel w pływalni CWKS lub też pójście na przystań żeglarską Budowlanych, jako rasowi żeglarze zawodnicy węgierscy wybrali tę drugą propozycję.

Na przystani żeglarze węgierscy po raz pierwszy zetknęli się ze sprzętem, na którym mają startować — z „Hetkami" i „Finnami". Obie te klasy są zupełnie nieznane w ich kraju — najbardziej popularną klasą regatową są tam łodzie typu „Pirat" o powierzchni żagla 10 m², dwuosobowe.

— Trzeba dobrze żeglować, aby pływać na „Finnie" — powiedział Kalman Tolnai, jeden z najlepszych zawodników węgierskich. **— Jest to łódź bardzo precyzyjna i wrażliwa. Cieszę się bardzo, że będę mógł na niej startować.**

Drugą nowością dla naszych gości było żeglowanie po rzece. Na Węgrzech żeglarstwo uprawiane jest jedynie na jeziorach, przede wszystkim na pięknym, wielkim Balatonie.

STARZY ZNAJOMI

Wśród przybyłych zawodników węgierskich znajdują się Nemeth i Puskas — obaj oni byli 5 lat temu na kursie żeglarskim w Jastarni i pływali po Bałtyku razem z polskimi żeglarzami. Istvan Nemeth płynął w rejsie na „Jedności", której kapitanem był wtedy popularny „wujek" Dembowski.

— Gdzie on jest teraz? — pyta żywo Nemeth.

Gdy dowiaduje się, że Kazimierz Dembowski już nie żyje, patrzy na nas z żalem — jak widać, nie tylko żeglarze polscy zachowali najlepsze wspomnienie o swoim „wujku".

Spośród reprezentantów Węgier do regat w klasie „Finn" zgłoszeni są: Tolnai, Kovacs, Krivacsi i Schoener. Wszyscy ci zawodnicy mają za sobą sukcesy regatowe. Również do czołówki w gierskiej należą żeglarze zgłoszeni do startów w klasie H Sternikiem pierwszej z trzech załóg będzie Holenyi, popłyną z nim Fulop i Galamboy. Drugą załogę, składającą się z Puskasa i Szemesa, poprowadzi Dömök. Na czele trzeciej załogi stoi Szalbocsi, towarzyszą mu Pallas i Moldovanyi. Zawodnikiem rezerwowym jest Horn.

BEZ KOBIET

Żeglarki węgierskie nie przybyły na regaty. Kierownik ich reprezentacji, Otto Bonn, wytłumaczył nam, że kobiety nie przyjechały wskutek niewłaściwego zrozumienia przez Węgrów zaproszenia.

— Szkoda, że tak się stało — powiedział Bonn. **— Mamy dobre żeglarki, niektóre żeglują lepiej, niż mężczyźni. Myślę jednak, że będą jeszcze miały okazję zmierzyć swe siły z waszymi zawodniczkami.**

Reprezentacja żeglarska NRD przyjechała do Warszawy z jednodniowym opóźnieniem. Drużyna niemiecka składa się jedynie z 12 osób, dlatego też niektórzy jej członkowie będą startować w obu klasach — w Finnach i „Hetkach".

Na „Finnach" popłyną trzej doświadczeni sternicy: Vogler, Hoffmann i Kraft, którzy stanowić będą jednocześnie załogę jednej z łodzi klasy H.

Największy kłopot mają Niemcy z... kobietami, których przybyły tylko dwie. Obie żeglarki — młoda Brygitte Graetz i mistrzyni Brandenburgii Rosemarie Kossack — popłyną na „Finnach". Gorzej jest z utworzeniem trzyosobowej załogi na „Hetkę". Ale kierownik reprezentacji wpada na dobry pomysł.

MIESZANA REPREZENTACJA

— Jak myślicie — pyta — czy nie byłoby możliwe uzupełnienie naszej załogi kobiecej przez jedną z waszych zawodniczek?

Zapewniono go, że z pewnością będzie to możliwe.

Drużyna niemiecka składa się z żeglarzy, pochodzących ze wszystkich stron NRD. Regaty w Olsztynie są dla nich, jak i dla pozostałych ich uczestników pierwszym wystąpieniem na arenie międzynarodowej.

(Mag)

Dołgerowa stawka - rekordowe wyniki
w konkurencjach lekkoatletycznych

BUKARESZT, 15.8. (tel. wł.). ZAWODY lekkoatletyczne zorganizowane z okazji IV Festiwalu Młodzieży i Studentów zgromadziły na starcie zawodników 35 państw, w tym najlepszych lekkoatletów Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej oraz kilku czołowych zawodników państw kapitalistycznych.

Reprezentacje poszczególnych krajów przygotowały się do zawodów solidnie, zgłaszając liczne zespoły. Związek Radziecki wystawił do każdej konkurencji co najmniej trzech zawodników, a do niektórych nawet 5—6. NRD przysłała na zawody lekkoatletyczne 55 zawodników. Czechosłowacja, Węgry i Rumunia również licznie obesłały tę najpoważniejszą w bieżącym sezonie lekkoatletycznym imprezę.

Udział w Igrzyskach Przyjaźni i Braterstwa takich zawodników jak Zatopek, Csermak, Strandli, Jungwirth, Kuc, Kriwonosow, Anufrijew, Skobla, Denisienko, Soeter, Szczerbakow oraz rekordzistek świata jak Zybina, Czudina i Romaszkowa przyczynił się do podniesienia ich poziomu i sprawiał, że rekordy padały codziennie.

Przyczyniła się do tego i dobra organizacja zawodów. Coroczne doświadczenia z międzynarodowych mistrzostw Rumunii dopomogły do tego, że zawody festiwalowe w lekkoatletyce wypadły na „piątkę".

Bieżnia, rzutnie i skocznie były przygotowane wzorowo. Nie zabrakło również fotokamery na mecie, która jak się później okazało bardzo była potrzebna. Pojedynki bowiem były zacięte i zwłaszcza w sprintach do ostatnich metrów trwała walka. Mimo jednak tej walki atmosfera przez cały czas zawodów była bardzo serdeczna, tak samo jak na całym Festiwalu.

Jungwirth (CSR)

Trzykrotny mistrz olimpijski Emil Zatopek i rewelacyjny długodystansowiec radziecki Kuc

Foto CAF

I FOTOKAMERA NIE POMOGŁA

Pisaliśmy o fotokamerze. Nawet i przy jej pomocy nie zdołano zadecydować o pierwszeństwie w biegu na 100 m. Pierwsze miejsce ex-aequo uzyskali **Janecek i Gawrylow** w dobrym czasie 10.6. Przy wręczeniu nagród zostały odegrane oba hymny... Zaciętą walkę o dalsze miejsce stoczyli rekordzista ZSRR **Suchariew** z Niemcem **Schroederem.** Zawodnik radziecki wygrał o centymetry.

Jeden ze zwycięzców na 200 m **Janecek** potwierdził swą rekordową formę również i w finałowym biegu na 200 m, uzyskując wspaniały czas 21.0 przed **Ignatiewem** 21,1 i **Schroederem** — 21.3.

Nie na gorszym poziomie stały i inne konkurencje biegowe. Czasy **Ignatiewa,** zwycięzcy w biegu na 400 m — 46.8 **Jungwirtha** na 1500 m — 3:46,2 — mówią same za siebie. Nie pozostają w tyle rezultaty biegów długich — 8:56.2 na 3000 m z przeszkodami 14:03.0 Zatopka, uzyskane po wspaniałej walce z Kucem na 5000 m 29:25.8 na 10 000 m.

Również 14.4 na 110 m pł. i 3:10.8 w sztafecie 4 × 400 m są wysokimi osiągnięciami.

W konkurencjach technicznych sytuacja wyglądała nie gorzej **Foeldessy** w skoku w dal ustanowił rekord Węgier doskonałym wynikiem 763, **Soeter** w skoku wzwyż przechodził do 200 cm wszystkie wysokości za pierwszym razem, a 204 strącił lekko ręką. W tyczce, rozgrywanej już o zmroku, **Denisienko** przeszedł wysokość 425. Mieliśmy również możność oglądania wspaniałej techniki rekordzisty świata w trójskoku — **Szczerbakowa.**

W rzutach poziom był równie wysoki. **Skobla** pchnął kulę na odległość 16,76 i ...twierdził że nic mu nie „wychodziło". Wspaniały pojedynek w młocie po ostrej walce zakończył się zwycięstwem rekordzisty świata — **Strandli** nad mistrzem Olimpiady **Csermakiem.** Obaj mieli ten sam wynik — 58,49, ale Strandli miał drugi rzut lepszy. W oszczepie najlepsze wyniki uzyskali zawodnicy radzieccy **Kuźniecow** — 74,76 i **Cybulenko** — 73,41, odbierając z miejsca nadzieję naszym reprezentantom na nawiązanie walki.

4 REKORDY SPRINTEREK NRD

W biegach krótkich kobiet rewelacją były sprinterki NRD, które ustanowiły cztery rekordy swego kraju. W biegu na 100 i 200 m zwyciężyła **Seeliger** — 11,7 i 23.9. W obu biegach drugie miejsce zajęła zawodniczka radziecka **Chnykina-Dżwaliszwili.** Na 400 m rekordzistka świata Niemka Jurewitz musiała uznać wyższość dwóch zawodniczek radzieckich **Sołopowej** — 56,3 i **Otkolenko** — 56,7. Ta ostatnia zwyciężyła w biegu na 800 m w czasie 2:10,5 i była... bardzo niezadowolona ze swego wyniku.

W biegu na 80 m pł. trzy zawodniczki radzieckie rozdzieliła Węgierka **Gyarmatti,** plasując się na drugim miejscu i wyrównując rekord Węgier — 11,3. Zwyciężyła **Golubniczaja.**

Obie sztafety kobiece przyniosły zażartą walkę między zawodniczkami ZSRR i NRD. Na ostatniej zmianie w sztafecie 4 × 100 m pierwsza drużyna radziecka zgubiła pałeczkę. Zwyciężyły zawodniczki niemieckie, które ustanowiły rekord NRD — 46.5. W biegu na 4 × 200 m pojedynek wygrały reprezentantki ZSRR dzięki doskonałemu biegowi Chnykiny, na ostatniej zmianie. Wynikiem tej walki był nowy rekord świata, a rezultat lepszy od poprzedniego rekordu uzyskał również zespół NRD.

Skoki w dal i wzwyż to zwycięstwa **Czudiny** — 568 i 164. W rzutach jak to było do przewidzenia zawodniczki radzieckie były nie do pokonania i zajęły po trzy pierwsze miejsca w dysku, kuli i oszczepie.

Jak wynika z powyższego zestawienia rezultatów osiągniętych przez zwycięzców, poziom zawodów był naprawdę wysoki i niewiele odbiegał od poziomu ostatnich Igrzysk Olimpijskich, które pod tym względem były przecież rekordowe.

OCENA STARTU POLAKÓW

Jak na tle tego poziomu zawodów bukareszteńskich ocenimy start naszych lekkoatletów?

Polacy wywalczyli w sumie **dwa trzecie miejsca,** (Potrzebowski i Radziwonowicz), **trzy czwarte** miejsca (Baranowski, Lewandowski i Sidło), **trzy piąte** (Chromik, Krzyszkowiak, Ciachówna) i **jedno szóste miejsce** (Weinberg).

Ustanowione zostały **trzy rekordy Polski** — Chromik — 14:21,6 na 5000 m, Lewandowski — 3:49,2 na 1500 m, Krzyszkowiak — 9:04,6 na 3000 m z prz. oraz **jeden rekord wyrównany** — Ciachówna — 45,59 w oszczepie.

Baranowski w biegu na 200 m pobił **rekord życiowy** o 0,6 sek. osiągając 21,5 co jest drugim za Stawczykiem (21,2) wynikiem w historii naszej lekkoatletyki. Radziwonowicz ustanowił **rekord życiowy,** poprawiając się w bieżącym sezonie o blisko trzy metry. W granicach swoich rekordów życiowych pobiegli Pestkówna i Potrzebowski, przy czym Potrzebowski wykazał duże umiejętności taktyczne i wolę walki.

Spośród 18 startujących lekkoatletów (Lerczak, Zarzycka i Mach nie startowali z powodu kontuzji) połowa, tzn. 9 zdobyła punktowane miejsca. Z pozostałych zawodników 7 miejsca zajęli Harmata w rzucie młotem — 53,32 i Kowalewska w rzucie oszczepem — 42,87, Prywer miał 9 miejsce w kuli a Graj 10 na 5 000 m. Odpadli w przedbiegach lub eliminacjach Rut w rzucie młotem — 49,71 i Bocianówna w biegu na 80 m pł. — 12,0 W półfinałach odpadli Buhl i Kiszka.

Baranowski (Polska)

Ogólnie biorąc start naszych lekkoatletów w zawodach IV Festiwalu należy uważać za udany. Nie znaczy to jednak, że wszyscy zawodnicy spełnili swoje zadanie. Ci, którzy zawiedli w Bukareszcie, będą się rehabilitować na mistrzostwach Polski i na meczu międzypaństwowym z NRD, który w świetle wyników jakie uzyskali lekkoatleci niemieccy w Bukareszcie, zapowiada się b. interesująco i będzie wymagał dużej mobilizacji sił z naszej strony.

M. Hoffman

Złote medale ZSRR
w siatkówce i koszykówce

5 miejsce naszych siatkarek

BUKARESZT, 13.8 (tel. wł.) — Ostatni dzień finałowych spotkań turnieju siatkówki kobiecej nie przyniósł już żadnych niespodziewanych wyników, ale tym niemniej zmienił tabelkę rozgrywek na miejscach od II do IV.

CSR bowiem pokonała zdecydowanie Rumunię 3:0 (15:8, 15:12, 15:10) — mimo że w grupie wygrała zaledwie 3:2 — i tym samym zapewniła sobie II miejsce w turnieju, spychając Rumunię na IV miejsce, a Bułgaria zwyciężając Francję (1 ;T) 3:0 (15:4, 15:0, 15:2) uplasował się ostatecznie na III miejscu.

Siatkarki nasze do serii swych porażek dorzuciły jeszcze jedną, przegrywając ze Związkiem Radzieckim 1:3 (11:15, 15:7, 12:15, 15:12, 4:15).

Zdobycie jednego seta na siatkarkach ZSRR jest niewątpliwie pewnym sukcesem Polek, które w nieznacznym procencie zrehabilitowały się w ten sposób za swoje dotychczasowe niepowodzenia.

W końcowej klasyfikacji turnieju złoty medal zdobyła reprezentacja ZSRR, srebrny CSR, brązowy Bułgaria, — przy czym o kolejności miejsc od 2 do 4, przy równej ilości zwycięstw, zadecydował lepszy stosunek setów.

1. ZSRR	5:0	15:3
2. CSR	3:2	12:7
3. Bułgaria	3:2	11:8
4. Rumunia	3:2	9:10
5. Polska	1:4	8:12
6. Francja	0:5	0:15

W środowych spotkaniach Bułgaria — CSR 3:1 i ZSRR — Francja 3:0. Wyniki poszczególnych setów były następujące: 15:12, 8:15, 15:12, 15:13 oraz 15:4, 15:2, 15:1.

Wyrównany poziom siatkarzy

BUKARESZT, 14.8 (tel. wł.) — Spotkania pull finałowej o miejsce od 1 do 4 w siatkówce drużyn męskich stały pod znakiem wyrównanej gry czwórki finalistów, z nieznaczną ale wyraźną przewagą siatkarzy ZSRR, którzy wygrali wszystkie spotkania, oddając po 1 secie Bułgarii i CSR a dwa sety Rumunii.

Pozostała trójka podzieliła się zwycięstwami, tak że o miejscach od 2 do 4 przy równej ilości zwycięstw zadecydował lepszy stosunek partii, a w wypadku CSR i Rumunii nawet lepszy stosunek punktów w partiach.

Wyniki poszczególnych spotkań pull finałowej były następujące:

ZSRR — Bułgaria 3:1 (17:15, 15:9, 15:17, 15:13); CSR — Rumunia 3:1 (13:10, 11:15, 15:8, 15:5); ZSRR — Rumunia 3:0 (15:9, 15:11, 15:11, 9:15, 15:13); Bułgaria — CSR 3:2 (15:10, 8:15, 13:15, 15:4, 16:14) ZSRR — CSR 3:1 (15:12, 12:15, 15:9, 15:9); Rumunia — Bułgaria 3:1 (6:15, 15:13, 15:12, 17:15).

1. ZSRR	3:0	9:4
2. CSR	1:2	6:7
3. Rumunia	1:2	6:7
4. Bułgaria	1:2	5:6

Bułgarki rewelacją w koszykówce

BUKARESZT 14.8 (tel. wł.) Prawdziwą rewelacją turnieju koszykówki kobiecej była reprezentacja Bułgarii, która uległa jedynie mistrzyniom Europy, bezkonkurencyjnym koszykarkom ZSRR a pokonała wicemistrza Europy CSR i b. wicemistrza Europy Węgry.

Bułgarki od czasu zeszłorocznych mistrzostw Europy, w których zajęły 4 miejsce za ZSRR, CSR i Węgrami zrobiły kolosalny krok naprzód.

Dobry poziom, jak na swój pierwszy występ międzynarodowy poza granicami kraju, wykazały koszykarki Chin.

Wyniki ostatnich spotkań były następujące:

CSR — Egipt 2:0 wo. Bułgaria — Węgry 50:43 (26:24). Chiny — Francja 43:37 (15:16). ZSRR — Rumunia 63:31 (43:17). Francja — Egipt 54:12 (28:17). ZSRR — Węgry 78:29 (42:15). Bułgaria — Francja 68:27 (32:13). CSR — Rumunia 78:53 (32:19). Chiny — Egipt 55:32 (30:17).

1. ZSRR	7:0	629:245
2. Bułgaria	6:1	450:297
3. CSR	5:2	352:278
4. Węgry	4:3	414:306
5. Rumunia	3:4	313:333
6. Chiny	2:5	280:419
7. Francja	1:6	235:502
8. Egipt	0:7	173:466

Finały koszykarzy

BUKARESZT, 15.8 (tel. wł.) Finałowe rozgrywki w koszykówce męskiej zakończyły się zdecydowanym zwycięstwem mistrzów Europy koszykarzy ZSRR przed Bułgarią, Rumunią i Koreą

Z rezultatów pull finałowej na uwagę zasługuje wynik jaki osiągnęli Bułgarzy, przegrywając z ZSRR zaledwie 3 punktami różnicy.

W turnieju nie brali udziału reprezentacje Węgier i CSR.

Poszczególne wyniki rozgrywek finałowych były następujące:

ZSRR — Bułgaria 57:54 (30:29). Rumunia — Korea 87:61 (43:31). ZSRR—Korea 88:57 (29:30). Bułgaria — Rumunia 88:58 (41:28). Bułgaria — Korea 81:56 (41:25). ZSRR — Rumunia 70:65 (47:40).

1. ZSRR	3:0	235:176
2. Bułgaria	2:1	224:171
3. Rumunia	1:2	210:240
4. Korea	0:3	174:256

Z notatnika sprawozdawcy

KIEDY do kwatery polskich sportowców dotarła wiadomość o pięknym zwycięstwie czwórki naszych kolarzy, zapanowała tam radość. Wraz z Polakami radość podzielali również najbliżsi sąsiedzi — sportowcy NRD oraz Libanu, którzy w ciągu dni festiwalowych zdążyli już się serdecznie zaprzyjaźnić z naszymi zawodnikami.

Wszyscy więc wybiegli przed swoje kwatery z niecierpliwością wyglądając zdobywców złotych medali. Najwięcej wrzawy robiły jednak przy tym uszczęśliwione i dumne ze „swoich" chłopców polskie dziewczęta. A gdy przyszli, uściskom i gratulacjom nie było końca znalazły się nawet i kwiaty których najpiękniejszy bukiet ofiarowała Basia Lerczakówna Królakowi...

*

Brzeg basenu Tineretului wypełniony jest wielojęzycznym tłumem młodzieży. Słońce praży niemiłosiernie. Na gorącym piasku siedzi dziewczyna i chłopiec. Kawowy kolor jego skóry wyróżnia go z tłumu — wydaje się, że jest bardziej opalony od innych. Gdy zwraca się w naszą stronę — tajemnica się wyjaśnia: jest to Egipcjanin, pływak Abdel Aziz el Shafy. A jego towarzyszka, młodziutka dziewczyna z jasnym warkoczem — to nasza podwójna medalistka Klemińska.

Rozmawiają ze sobą żywo. W jakim języku? W języku festiwalowym, którym łatwo porozumiewają się tutaj wszyscy. Jest to dziwna mieszanina: trochę znanych wyrazów, trochę na migi, troche za pomocą patyczka, przy pomocy którego na piasku powstają cyfry, wystanse, wyniki...

Miła „rozmowa" musi się jednak skończyć, bo młody Abdel śpieszy na mecz piłki wodnej swoich rodaków z doskonałą drużyną radziecką. Egipcjanin odchodzi lecz przyjaźń została zawarta. Abdel zabiera z sobą życzenia dla swych rodaków od swojej nowej przyjaciółki — Polki.

*

— Hajde, hajde, Repere! — Na pewno nie wiecie co ten okrzyk znaczy. Pocieszcie się że my, tu w Bukareszcie też początkowo nie wiedzieliśmy. Szybko jednak odnaleźliśmy treść i znaczenie tego bojowego okrzyku młodzieży rumuńskiej — która w ten sposób zagrzewa swoich reprezentantów do walki. „Repere" — to po prostu zamieniony w słowo skrót RPR — Republica Populara Romana, używany w Rumunii tak, jak u nas w spotkaniach międzynarodowych krzyczy się „Polska Polska!..."

Okrzyk „Repere!" rozbrzmiewał podczas całego Festiwalu na wszystkich boiskach, basenach, stadionach. Obiektywna młodzież rumuńska z niemniejszym entuzjazmem dopingowała jednak i sportowców innych państw. Potężny doping towarzyszył świetnym zagraniom wspaniałego siatkarza radzieckiego Rewy, burze oklasków otrzymywał za swoje zagrania fenomenalny siatkarz chiński Wan Czu-ho, na mnym znów boisku wielki entuzjazm towarzyszył pięknie grającym, małym lecz zwinnym koszykarzom koreańskim. A w okrzykach „Haide Korea!" kryło się coś więcej niż tylko uznanie dla ładnej gry czarnowłosych Koreańczyków...

*

Po meczu piłkarskim FSGT — Algeria rozegranym w Ploesti — centrum przemysłu naftowego Rumunii. Algierczycy byli niezwykle wzruszeni serdecznym przyjęciem, jakiego doznali ze strony robotników tego miasta.

— Przeżyliśmy w Rumunii wiele pięknych dni — powiedział w imieniu całej drużyny trener Roger Mary — ale najbardziej wzruszeni jesteśmy gościnnością, z jaką nas wszędzie podejmowano. Wprawdzie mecz w Ploesti nie zakończyliśmy zwycięstwem — ale atmosfera, w jakiej toczyło się spotkanie wystarczała za największy sukces. My nie umiemy grać pięknie — ale warunki jakie mamy w naszej ojczyźnie nie sprzyjają rozwojowi sportu...

W naszej miejscowości jest tylko jedno boisko i to bardzo marne, do gry na takich wspaniałych boiskach jakie są u was nie byliśmy przygotowani...

— Przeżycia nasze są niezapomniane. Pierwszy raz graliśmy przed tak wielką ilością widzów. Na nasze mecze nigdy nie przychodziło więcej niż tysiąc osób. Uprawiać u was sport to jest naprawdę przyjemność.

Serdeczny nastrój jaki panuje wśród wszystkich festiwalowych delegatów pogłębia się jeszcze bardziej podczas przyjacielskich spotkań, na jakie zaprasza się nawzajem młodzież wszystkich krajów. Spotkania takie odbywają się codziennie, biorą w nich udział również nasi sportowcy.

Jedno z ostatnich spotkań odbyło się w kwaterze polskiej. Gośćmi byli zawodnicy państw demokracji ludowej oraz delegaci Francji i Wietnamu.

Oczywiście głównym punktem wieczoru była część artystyczna a potem zabawy tańcem i piosenki. Bo na Festiwalu śpiewa się dużo. Bukareszt od rana do późnej nocy rozbrzmiewa piosenkami śpiewanymi we wszystkich językach świata, a cały ten międzynarodowy repertuar zdobył sobie już prawo obywatelstwa na wszystkich imprezach — nawet oficjalnych jak festiwale, zjazdy...

Największą popularnością cieszą się powszechnie znane i śpiewane piosenki radzieckie, czeskie, włoska „Avanti Popolo" oraz polskie „Szła dziewczeczka", „Na lewo most" i bardzo modna w Bukareszcie „Kukułeczka".

*

— Oprócz nas — mówi Marysia Ciachówna — na przyjęciu byli nasi sąsiedzi, sportowcy Libanu Hindusi. Włosi oraz członkowie innych delegacji. Spotkanie było bardzo wesołe i upłynęło w przyjacielskiej atmosferze. Szczególnie podobały się piękne piosenki, które śpiewali Libańczycy i Włosi, my jednak nie pozostaliśmy dłużni i zrewanżowaliśmy się polskim repertuarem, który podchwycili wszyscy.

Lecz najweselej było podczas występu piłkarzy hinduskich, którzy zademonstrowali wspaniałe sztuki mapiczne, zadziwiając nimi wszystkich zebranych. Na zakończenie zebrania — jak zwykle — wymieniono szereg podarunków, odznak, chustek itd.

E. Szczudlowa

Fragment spotkania w siatkówce mężczyzn Chiny — Węgry podczas Igrzysk Przyjaźni w Bukareszcie.

Foto CAF

Przy stołach pingpongowych

BUKARESZT 15.8. (tel. wł.) Występ polskich tenisistów stołowych nie przyniósł im w Bukareszcie sukcesów. Roslan już w pierwszym spotkaniu przegrał z Francuzem Boisselet 2:3 (15:21, 21:17, 20:22, 21:15, 19:21). Rogowicz wprawdzie w pierwszej rundzie wygrał z Lasso (Ekwador) 3:1 (21:17, 21:16, 22:24, 21:15), ale już w następnym meczu odpadł z turnieju przegrywając z Holmskiem (CSR) 0:3 (9:21, 20:22, 19:21).

W czwartek para polska Rogowicz — Roslan została pokonana przez parę indyjską Chandarana — Jayant 1:3

Turniej tenisa stołowego w konkurencji indywidualnej mężczyzn zakończył się zwycięstwem Andreadisa (CSR), który w finale pokonał swego rodaka Stipka 3:2 (21:18, 12:21, 18:21, 21:7, 21:18). Trzecie miejsce zdobył Tokar (CSR), a czwarte Reitar (Rumunia).

Wśród kobiet zwyciężyła Roseanu (Rumunia), pokonując w finale Węgierkę Farkasz 3:0 (21:14, 21:9, 21:13).

W grze podwójnej mężczyzn Andreadis i Stipek pokonał w finale parę angielską Craigie, Miler 3:0 (21:17, 21:15, 21:15).

Gry mieszane zakończyły się sukcesem pary rumuńskiej Roseanu, Keler która w finale spotkała się z Węgrami Almassy, Kocian zwyciężając ich w pięciu setach 3:2 (21:18, 14:21, 21:14, 19:21, 21:14).